

*TERENCJAN KAMIL KRAWIEC OFM*

## KLASZTORY BERNARDYŃSKIE NA ZIEMIACH POLSKICH ANEKTOWANYCH PRZEZ RZESZĘ NIEMIECKĄ (1939-1945)

Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce, której członków nazywa się od ponad pięć i pół wieków bernardynami, chlubi się bogatą historią. Franciszkańscy obserwanci, począwszy od przybycia do Rzeczypospolitej w roku 1453, obficie korzystali z przychylności kolejnych monarchów. Na przestrzeni wieków zyskali sympatię zarówno wśród szlachty, jak i prostego ludu. Obdarowywani przez możnych coraz to nowymi fundacjami oraz dobrze dbający o sprawy duszpasterskie, a przy tym dzielący losy narodu, któremu historia nie szczędziła kart pięknych i trudnych, stali się symbolem życia zakonnego w Rzeczypospolitej.

Historia, tradycje, działalność – znamienny koloryt, cechujący bernardyńską prowincję zakonu serafickiego, to bezsprzecznie efekt zżycia się pokoleń zakonników z tym wszystkim, co specyficznie polskie. Jej dzieje od samego początku były ściśle kształtowane przez dzieje narodu, a na dziedzictwo narodu składał się w każdej epoce także i bernardyński dorobek. Działo się tak zapewne dlatego, że wśród kapłanów i braci tej proweniencji zawsze żywe było przekonanie, że ich powołaniem jest służba zarówno Kościołowi, jak i Ojczyźnie<sup>1</sup>.

Dzieje bernardynów, zarówno samych zakonników, jak również ich klasztorów, zostały skrupulatnie opracowane, począwszy od kronik o. Jana z Komorowa

---

<sup>1</sup> K. J. Grudziński, A. K. Sitnik, *Bernardyni w służbie Ojczyzny 1453-1953*, Kalwaria Zebrzydowska 2015, s. 27.

OFM<sup>2</sup> i o. Cypriana Damirskiego OFM<sup>3</sup>, aż po publikacje cytowane w niniejszej pracy współczesnych historyków: ks. Kamila Kantaka, o. Hieronima Wyczawskiego OFM, o. Kajetana Grudzińskiego OFM, o. Wiesława Murawca OFM czy w ostatnich latach o. Aleksandra Sitnika OFM, ciągle jednak konieczne jest zgłębianie tego, co poprzednim pokoleniom historyków nie było dostępne lub czego nie zdążyli opracować. Do tematów wymagających wciąż nowych badań należy bez wątpienia okres II wojny światowej.

W wydanym w roku 1992 trzecim tomie monografii *Bernardyni polscy* o. Wyczawski, rozpoczynając drugi paragraf rozdziału piątego pt. *Pod okupacją niemiecką i sowiecką*, skarżył się: „Niewiele posiadamy źródeł do historii Prowincji Bernardyńskiej w tym okresie. W 1982 r. pisałem: »u bernardynów nie wytworzono podczas okupacji normalnej dokumentacji w postaci bieżących akt urzędowania i wpisów do kronik klasztornych. Przykrości spowodowane wykryciem przez Gestapo podczas rewizji w niektórych klasztorach akt urzędowych i zapisków kronikarskich zdecydowały, że zaniechano jakiegokolwiek sprawozdawczości, zaprzestano prowadzić kroniki, a wytwarzanie akt ograniczono do minimum. [...] Trudno też o zebranie informacji od zakonników, którzy wojnę przeżyli. [...] Niektórzy z nich dostarczyli szeregu wiadomości o wypadkach, jakie miały miejsce w prowincji w czasie wojny. Głównie jednak oparłem się na własnych wspomnieniach«”.

Chcąc wyjść naprzeciw potrzebie zgłębienia i opracowania dziejów Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w latach 1939-1945, w niniejszym artykule postaram się nakreślić sytuację klasztorów, które znalazły się w najcięższym położeniu, tzn. leżących na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej.

## 1. Ogólny stan prowincji bernardyńskiej pod okupacją niemiecką. Klasztory w Okręgu Prusy Zachodnie oraz w Okręgu Górnośląskim

Chociaż nazwa ‘bernardyni’ w historii odnosiła się do różnych prowincji obserwanckiej gałęzi Zakonu Braci Mniejszych w Rzeczypospolitej, od początków XX wieku pielęgnowana jest tylko przez Prowincję Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ukształtowała się ona po rozpadzie tzw. zjednoczonej prowincji zakonnej bernardyńsko-reformackiej w Galicji w roku 1911, kiedy podzieliła się na prowincje: Matki Bożej Anielskiej (reformaci) oraz Niepokalanego Poczęcia NMP

<sup>2</sup> Jan z Komorowa, *Kronika Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów (1209-1536)*, przetłumaczył K. Żuchowski, Kalwaria Zebrzydowska 2014.

<sup>3</sup> Cyprian Damirski OFM, *Kronika bernardynów w Polsce (1453-1651)*, przekład K. Żuchowski, Kalwaria Zebrzydowska 2016.

(bernardyni)<sup>4</sup>. Po odrodzeniu Państwa Polskiego rozpoczął się proces restytucji wielu bernardyńskich klasztorów poza Galicją, a więc na terenach dawnej zakonnej prowincji ruskiej, a także wielkopolskiej i małopolskiej. Od tej pory oficjalna nazwa prowincji brzmiała: *Provincia Immaculatae Conceptionis B. V. Mariae in Polonia*<sup>5</sup>. Siedzibą prowincjała oraz domem studiów był klasztor św. Andrzeja Apostoła we Lwowie.

Zanim omówię sytuację poszczególnych placówek bernardyńskich na ziemiach przyłączonych do III Rzeszy, przedstawię najpierw ogólny rys stanu Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP podczas okupacji na pozostałych terenach. Jest to konieczne, aby dostatecznie zilustrować tło interesujących nas wydarzeń oraz uwypuklić dramatyzm położenia bernardyńskich duszpasterzy na terenach anektowanych przez Niemcy.

### 1.1. Prowincja bernardyńska w okupowanej Polsce

W czasie dwudziestolecia międzywojennego prowincja bernardyńska przeżyła dynamiczny rozwój, który określić można nawet mianem rozkwitu. Zakonnicy zaczęli odzyskiwać dawny prestiż, a przez zaangażowanie duszpasterskie i społeczne poszerzali swoje wpływy. Wiele klasztorów udało się odzyskać, kilka świątyń doczekało się gruntownej renowacji. Zakonnikom powierzano administrowanie parafii (były prowadzone przy osiemnastu placówkach)<sup>6</sup>. Przy klasztorach prężnie działały grupy duszpasterskie. Kapłani byli uznanymi rekolekcjonistami i kaznodziejami. Bernardyńscy misjonarze pracowali m.in. na Sachalinie japońskim<sup>7</sup>.

W roku 1939 zakonna prowincja liczyła 39 placówek oraz 368 członków, w tym:

- 122 kapłanów;
- 94 braci zakonnych (laików);
- 69 kleryków;
- 13 nowicjuszy – kleryków;
- 14 nowicjuszy – laików;
- 7 tercjarzy oblatów;
- 49 postulantów i aspirantów<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> M. Czechowski, *Zjednoczona Prowincja Zakonu Braci Mniejszych w Galicji (1899-1911)*, Kalwaria Zebrzydowska 2016 (praca magisterska), s. 86-99.

<sup>5</sup> Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. (vulgo PP. Bernardinorum) in Polonia [...] pro anno Domini 1937 (1938), Lwów 1938.

<sup>6</sup> H. E. Wyczawski, *Krótką historia Zakonu Braci Mniejszych*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 628.

<sup>7</sup> K. Katak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933, s. 582-584.

<sup>8</sup> Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. (vulgo PP. Bernardinorum) in Polonia [...] pro anno Domini 1939, Radecznicza 1939, s. 115.

Bernardyni prowadzili dwa prywatne gimnazja<sup>9</sup> oraz własną drukarnię, otwartą w roku 1938 w Radecznicy<sup>10</sup>. Na wysokim poziomie stał również poziom wykształcenia księży bernardyńskich.

Tuż przed wybuchem dziejowej zawieruchy, 20 lipca 1939 roku, obradująca we Lwowie kapituła prowincjalna wybrała nowy zarząd prowincji<sup>11</sup> w składzie:

- o. Cyprian Jurkiewicz<sup>12</sup> – minister prowincjalny;
- o. Bronisław Szepelak<sup>13</sup> – kustosz prowincji;
- o. Metody Sikora<sup>14</sup> – definitór;
- o. Manswet Majkut<sup>15</sup> – definitór;

<sup>9</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 79, 52-53.

<sup>10</sup> A. Chadam, *Radecznicza*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 290.

<sup>11</sup> APBK, rkps RGP-a-24, *Acta Provinciae Immaculatae Conceptionis B. V. Mariae in Polonia*, 1933-1955, s. 182.

<sup>12</sup> O. Cyprian (Tomasz) Jurkiewicz urodził się 11 grudnia 1872 r. w Budach Przeworskich. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1890, na kapłana wyświęcono go w roku 1896. Pracował m.in. we Lwowie, Rzeszowie, Gwoźdźcu (w tych trzech placówkach był gwardianem), Kalwarii Zebrzydowskiej, Dukli, Zbarażu. Był prowincjalnym asystentem Trzeciego Zakonu, definitorem prowincji galicyjskiej, syndykiem prowincjalnym, kustoszem oraz dwukrotnie (1930-1936 i 1939-1942) prowincjałem bernardynów. Zmarł w Rzeszowie 12 września 1943 r. – J. Kachel, *Bernardyni 1453-2003*, cz. 2, Warta 2004, s. 311; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 45.

<sup>13</sup> O. Bronisław (Andrzej) Szepelak urodził się 28 listopada 1887 r. w Przychojcu. Do Zakonu (zjednoczonej prowincji) wstąpił w r. 1906, na kapłana wyświęcony został w r. 1914. Pracował we Lwowie, Dukli i Krakowie. Był gwardianem w Dukli i Lwowie, prowincjalnym asystentem Trzeciego Zakonu, prowincjalny asystentem Franciszkańskiego Związku Misyjnego, dwukrotnie wizytatorem generalnym Prowincji Wniebowzięcia NMP, definitorem, a później kustoszem prowincji bernardyńskiej. Prowincjałem był w latach 1942-1951. Inwigilowany przez UB, został w r. 1950 aresztowany, w r. 1951 skazany na piętnaście lat więzienia przez władze komunistyczne, zwolniony w 1954 r., rehabilitowany przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w r. 1993. Zmarł w Krakowie 10 grudnia 1960 r. – A. K. Sitnik, *Szepelak Andrzej, w zakonie Bronisław (1887-1960), bernardyn, prowincjał, więzień polityczny*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 48, red. A. Romanowski, Warszawa – Kraków 2012-2013, s. 204-206.

<sup>14</sup> O. Metody (Daniel) Sikora urodził się 25 maja 1883 r. w Matysówce. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1899, na kapłana wyświęcony został w r. 1906. Był duszpasterzem w Krakowie, Gwoźdźcu, Zbarażu, Radecznicy, Lwowie. Pełnił m.in. funkcje rektora i nauczyciela łaciny w kolegium w Radecznicy, gwardiana w Radecznicy i Gwoźdźcu, definitora prowincji. Na prowincjała wybrano go 23 lipca 1936 r. Zmarł w Leżajsku dnia 14 lutego 1951 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 142-143; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 7.

<sup>15</sup> O. Manswet (Franciszek) Majkut urodził się 4 maja 1877 r. w Wólce Grodzkiej. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1895, wyświęcony na kapłana w r. 1902. Duszpasterzował m.in. w Dubnie, Leszniowie, Zbarażu, Kalwarii Zebrzydowskiej (w tych czterech klasztorach był przełożonym), Lwowie, Alwerni, Rzeszowie. Zmarł w Rzeszowie, dnia 17 stycznia 1953 r.

- o. Tymoteusz Tetera<sup>16</sup> – definitor;
- o. Apolinary Wywrocki<sup>17</sup> – definitor.

Sekretarzem Prowincji mianowany został o. Alojzy Palus<sup>18</sup>.

Agresja hitlerowskich Niemiec rozpoczęła się więc, jeśli można tak powiedzieć, w wyjątkowo niedogodnym dla bernardynów czasie. Otóż, rzeczywistość pokapitulnej reorganizacji nie zdążyła jeszcze okrzepnąć. Nowe władze prowincji oraz gwardiani nie zdążyli jeszcze dobrze wejść w swoje obowiązki, a już przyszło się im zmierzyć z ogromem tragedii Narodu, Kościoła i Zakonu. Pierwsze zamieszanie w życiu klasztorów spowodowane było masową ucieczką ludności cywilnej oraz niektórych (przede wszystkim młodych) zakonników przed postępującą linią frontu na Wschód. Znaleźli oni schronienie głównie w placówkach kresowych. Dla przykładu klasztor w Zbarażu stał się miejscem schronienia dla znacznej liczby uciekinierów zakonnych i świeckich. Poza tym wojsko polskie urządziło w nim szpital polowy dla zwożonych z frontu rannych żołnierzy. Godną odnotowania jest postawa gwardiana o. Maurycego Rzecznika<sup>19</sup>, który całe zapasy i fundusze konwentu przeznaczył na pomoc uchodźcom, cały czas ofiarnie im posługując i podnosząc na duchu. We Lwo-

---

– J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 34-35; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 50.

<sup>16</sup> O. Tymoteusz (Błażej) Tetera urodził się 3 lutego 1889 r. w Ostrowie k. Sokala. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1907, na kapłana wyświęcony został w r. 1914. Pracował we Lwowie, Radecznicy, Zbarażu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Piotrkowie Trybunalskim, Sokalu i Krakowie. Był prefektem studium i wykładowcą filozofii we Lwowie i Kalwarii oraz gwardianem w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Radomiu. Zmarł 29 czerwca 1958 r. w Krakowie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 340; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 18.

<sup>17</sup> O. Apolinary (Stanisław) Wywrocki urodził się 8 kwietnia 1905 r. w Siedliskach. Do Zakonu wstąpił w r. 1923, na kapłana wyświęcony został w r. 1931. Był lektorem teologii, wykładał w studium zakonnym we Lwowie i Kalwarii Zebrzydowskiej. Piastował funkcję sekretarza prowincjała, a potem definitora. Duszpasterzował we Lwowie, gdzie aresztowano go 3 listopada 1939 r. Został zwolniony po dwóch tygodniach. Zmarł 17 września 1940 roku w Rzeszowie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 6, s. 153-154; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 211.

<sup>18</sup> O. Alojzy (Leon) Palus urodził się 20 lutego 1909 r. w Izdebnie. Do Zakonu wstąpił w r. 1926, na kapłana wyświęcony został w r. 1936. Był m.in. magistrem teologii, sekretarzem, a potem definitorem prowincji. Pełnił urząd gwardiana konwentów krakowskiego, kalwaryjskiego i tarnowskiego. Pracował również w Alwerni i Lwowie. Zmarł w Tarnowie 12 września 1999 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 229-230; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 19.

<sup>19</sup> O. Maurycy (Ignacy) Rzecznik urodził się 22 stycznia 1883 r. w Jasienicy Rosielnej. Do Zakonu wstąpił w r. 1903, na kapłana wyświęcony został w r. 1911. Był gwardianem w Warcie, Zbarażu, Sokalu oraz na Słowacji: w Bartfiej i Bardiowie. Wielokrotnie spełniał obowiązki proboszcza, wikarego czy dyskreta w różnych placówkach. Zmarł 26 czerwca 1961 r. w Łodzi. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 94-95; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1938*, s. 44.

wie klasztorne piwnice stały się w pierwszych dniach feralnego września schronem dla mieszkańców miasta w czasie bombardowań. Chociaż w budynek trafiła bomba, druzgocąc narożnik klasztoru i znacznie nadwyrężając jedno skrzydło, sklepienia piwniczne ocaliły chroniących się pod nimi ludzi. Zginął jednak wówczas (14 września 1939) przywalony gruzami o. Wiktor Biegus<sup>20</sup>, który w czasie nalotu znajdował się na korytarzu<sup>21</sup>. Był on wśród bernardynów pierwszą ofiarą rozpoczynającej się wojny. Po zakończeniu kampanii wrześniowej i podziale ziem polskich pomiędzy III Rzeszę i ZSRR przynależność placówek (klasztorów, rezydencji i małych rezydencji parafialnych) bernardyńskich przedstawiała się następująco:

- w granicach Rzeszy Niemieckiej znalazły się: Skępe, Koło, Łódź, Warta i Alwernia;
- w Generalnym Gubernatorstwie: Kraków, Dukla, Kalwaria Zebrzydowska, Krystynopol, Leżajsk, Piotrków Trybunalski, Radecznica, Radom, Rzeszów, Sokal, Przeworsk, Tarnów, Zawalów Miączyn, Zakopane;
- w ZSRR<sup>22</sup>: Lwów, Brzeżany, Fraga, Gwoździec, Husiatyn, Leszniów, Zbaraż, Sambor, Soroki, Dżurków, Stryjówka, Jacowce, Maksymówka, Sieniawa, Zarudeczko, Kretowce, Sichów (dziewięć ostatnich to jednoosobowe rezydencje parafialne).

Prowincjał o. Cyprian Jurkiewicz, który od początku kadencji rezydował w Rzeszowie, zarządzał klasztorami w Guberni. Klasztory po stronie sowieckiej podlegały delegowanemu przez Jurkiewicza kustoszowi prowincji o. Bronisławowi Szepełakowi. Rezydował on w klasztorze lwowskim<sup>23</sup>. W czerwcu roku 1941 cała prowincja znalazła się pod niemiecką okupacją. Starano się w miarę możliwości, aby funkcjonowała w miarę normalnie, jednak nie było możliwe zwołanie kapituły zaplanowanej na rok 1942, a posiedzenia zarządu odbywały się rzadko i nieregularnie<sup>24</sup>. Wobec zaistniałej sytuacji geopolitycznej minister generalny Zakonu Braci Mniejszych o. Francesco Bello<sup>25</sup> mianował o. Brunona Bohma, prowincjała słowackiego, komisarzem prowincji polskich. On to skłonił chorego o. Cypriana do rezygnacji z urzędu, a generałowi Zakonu rekomendował na jego miejsce kandydaturę o. Szepełaka. Dnia 15 kwietnia 1942 roku o. Bohm ogłosił

<sup>20</sup> O. Wiktor (Józef) Biegus urodził się 14 marca 1893 r. Biskowicach. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1907, wyświęcony na kapłana został w r. 1914. Był misjonarzem ludowym, asystentem Trzeciego Zakonu i duszpasterzem we Lwowie i Rzeszowie. Pełnił też funkcje sekretarza prowincjała i magistra lwowskich kleryków. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 1, s. 211; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1938*, s. 18.

<sup>21</sup> K. J. Grudziński, A. K. Sitnik, *Bernardyni w służbie Ojczyzny*, s. 281-282; K. Grudziński, *Biegus Wiktor Józef*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 52-53.

<sup>22</sup> Po uderzeniu Hitlera na Związek Radziecki wszystkie te klasztory znajdowały się pod panowaniem niemieckim aż do r. 1944.

<sup>23</sup> H. E. Wyczawski, *Bernardyni polscy, 1772-1946*, t. 3, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 415.

<sup>24</sup> APBK, rkps RGP-a-24, *Acta Provinciae Immaculatae Conceptionis B. V. Mariae in Polonia*, s. 189, 200-203, 305-310.

<sup>25</sup> Był generałem franciszkanów w latach 1933-1945.

skład nowego zarządu: o. Bronisław Szepelak – prowincjał, o. Jan Duklan Michnar<sup>26</sup> – kustosz, ojcowie: Bernardyn Wawrzaszek<sup>27</sup>, Telesfor Gabryl<sup>28</sup>, Albert Mróz<sup>29</sup> i Zygmunt Stępień<sup>30</sup> – definitory<sup>31</sup>.

Najbardziej dramatyczne wydaje się być położenie klasztorów na ziemiach anektowanych do Rzeszy. Im poświęcona zostanie pozostała część dysertacji. Życie religijne w Generalnym Gubernatorstwie cieszyło się względną swobodą, ale i tutaj oczywiście

<sup>26</sup> O. Jan Duklan (Walenty) Michnar urodził się w r. 1896 w Markowej. Do Zakonu wstąpił w roku 1912, na kapłana wyświęcono go w r. 1920. Był m.in. kustoszem Prowincji (1942-1948) oraz delegatem prowincjała na klasztory położone na Wschodzie (1942-1946). W 1948 r. był wizytatorem prowincji reformackiej. Pracował w Przeworsku, Rzeszowie, Lwowie oraz w Radecznicy, gdzie był dyrektorem liceum, a potem gwardianem. Zmarł w r. 1966 w Przeworsku. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 91; K. Grudziński, *Michnar Jan Duklan Walenty*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 314-315; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1938*, s. 46.

<sup>27</sup> O. Bernardyn (Jakub) Wawrzaszek urodził się 28 kwietnia 1878 r. w Brzozie Stadnickiej. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1899, wyświęcony na kapłana został w r. 1906. Był sekretarzem prowincjała, definitorem, gwardianem w Rzeszowie oraz przełożonym domu w Zakopanem. Pracował również w Leżajsku. Zmarł w r. 1956 w Rzeszowie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 6, s. 54-55; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1938*, s. 39.

<sup>28</sup> O. Telesfor (Marcin) Gabryl urodził się w Chłopach w r. 1884. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1902, na kapłana został wyświęcony w r. 1911. Był gwardianem i proboszczem w Gwoźdźcu i we Fradze oraz proboszczem w Sichowie. Pracował również w Zbarażu, Kalwarii Zebrzydowskiej i Tarnowie. Zmarł w Tarnowie w r. 1957. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 116; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1938*, s. 18.

<sup>29</sup> O. Albert (Piotr) Mróz urodził się 26 czerwca 1892 r. w Łańcucie. Do Zakonu wstąpił w r. 1908, na kapłana wyświęcony w r. 1916. Pełnił liczne funkcje w Prowincji, m.in. definitora (1942-1948, 1951-1954) i kustosa Prowincji (1948-1951). Dwa razy sprawował władzę w zastępstwie prowincjała jako tzw. delegat generalny: w latach 1951-1952 (gdy więziono o. Szepelaka) oraz w r. 1952 (gdy do więzienia trafili prowincjał o. S. Niewiadomy i kustosz o. L. Krupa). Był gwardianem i proboszczem w Brzeżanach (1937-1939), Skępem (1939, 1945-1948). Pracował także w Krystynopolu, Przeworsku, Kalwarii. Zasłużył się jako kronikarz i bibliotekarz kilku konwentów. Zmarł w Przeworsku 16 lipca 1972 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 139-140; *Nasi zmarli: o. Albert Mróz*, „Vita Provinciae”, 33 (1972) nr 3, s. 76-79; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 74.

<sup>30</sup> O. Zygmunt (Michał) Stępień urodził się w r. 1903 w Leżajsku. Do Zakonu wstąpił w r. 1923, na kapłana wyświęcony został w r. 1931. Był doktorem prawa kanonicznego oraz licencjuszem teologii moralnej. Wykładał w seminarium w Kalwarii, był m.in. magistrem kleryków oraz sędzią sądu biskupiego w Krakowie. Pracował również w Sokalu i Krakowie. Zmarł w Leżajsku w r. 1973. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 219-220; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1938*, s. 28.

<sup>31</sup> S. Brzozecki, *Klasztor Ojców Bernardynów w Rzeszowie w czasie II wojny światowej*, w: *Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej, 1513-2013*, red. A. K. Sitnik, W. P. Tokarski, Kalwaria Zebrzydowska 2016, s. 314-315; APBK, rkps XI-21, *Księga kurend klasztoru oo. Bernardynów w Radomiu. Od 1936 do 1958*, s. 86-88.

– jak napisałem wyżej – nie oszczędzono prześladowań. Klasztorów nie zamykano, lecz aresztowano pojedynczych duchownych. Rewizje, aresztowania i ogólne zastraszenie doskwierały zakonnikom, nie paraliżowały jednak całkowicie życia duszpasterskiego. Zakonników z klasztorów we Lwowie, Leżajsku, Rzeszowie, Radecznicy i Przeworsku (11 kapłanów, 3 braci zakonnych i jednego kleryka) aresztowano 3 listopada 1939 roku i osadzono w rzeszowskim więzieniu<sup>32</sup>. Po dwóch tygodniach zostali zwolnieni. 11 listopada tego samego roku w więzieniu w Zamościu umieszczono dwóch ojców z klasztoru w Radecznicy. Tych również wypuszczono po dwóch tygodniach<sup>33</sup>. Do obozów trafili m.in. zaangażowany w działalność konspiracyjną o. Emil Seroka<sup>34</sup> z Radecznicy czy o. Paweł Ryszka<sup>35</sup> z Kalwarii Zebrzydowskiej (za udzielenie pomocy prowokatorowi, podającym się za członka podziemnej organizacji). Niektórzy bernardyni bez wiedzy przełożonych angażowali się w działalność państwa podziemnego (kapelanie AK, ukrywanie zbiegów). Inni w czasie wojny lub tuż po jej zakończeniu zmuszeni byli emigrować, by czasem do końca życia posługiwać na obczyźnie<sup>36</sup>. Pod względem materialnym domy bernardyńskie dzieliły los świeckich gospodarstw (były chociażby zobowiązane do przymusowych dostaw produktów rolnych dla okupanta)<sup>37</sup>.

Wiele wycierpiały wspólnoty na Wschodzie. Po zajęciu tych ziem przez sowietów odebrano klasztorom gospodarstwa, a budynki obłożono podatkami. Za pierwszej okupacji radzieckiej (1940) aresztowano dwóch ojców, za drugiej (1944) jednego ojca<sup>38</sup>.

<sup>32</sup> APBK, rkps XII-a-4, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Rzeszowie, 1922-1957*, s. 121.

<sup>33</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 203.

<sup>34</sup> O. Emil (Józef) Seroka urodził się 3 lipca 1910 r. w miejscowości Wierzba k. Zamościa. Wstąpił do Zakonu w r. 1927. Studia odbył we Włoszech, gdzie został wyświęcony na kapłana w r. 1934. Po święceniach pracował jako nauczyciel religii i śpiewu w gimnazjum w Radecznicy. Aresztowany przez Gestapo 16 lipca 1940 r., był więziony w Zamościu i Lublinie. Trafił następnie do obozu w Oświęcimiu, gdzie przebywał od 12 września do 10 grudnia 1940. Następnie 12 grudnia przewieziono go do Dachau, gdzie doczekał wyzwolenia obozu przez Amerykanów. Po wyzwoleniu wyjechał do Rzymu, gdzie kontynuował studia na Antonianum. W r. 1946 uzyskał licencjat z teologii. Wyjechał następnie do USA. Duszpasterzował tam wśród Polonii do końca życia. Zmarł 4 października 1988 r. w Cedar Lake. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 128; H. E. Wyczawski, *Seroka Emil Józef*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 435-436; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 53.

<sup>35</sup> O. Paweł (Szymon) Ryszka urodził się 28 października 1896 r. w Kochłowicach. Do Zakonu wstąpił w r. 1925, na kapłana został wyświęcony w r. 1931. Pracował w klasztorze kalwaryjskim jako magister postulatu, katecheta i duszpasterz. Aresztowany 24 czerwca 1942 r., został osadzony w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie, a następnie w KL Auschwitz, gdzie zmarł 2 lutego 1943 r. – W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 209; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1938*, s. 31.

<sup>36</sup> K. J. Grudziński, A. K. Sitnik, *Bernardyni w służbie Ojczyzny*, s. 298-300.

<sup>37</sup> H. E. Wyczawski, *Bernardyni polscy*, t. 3, s. 413.

<sup>38</sup> Tamże, s. 414.



Sprawcami największej tragedii były bandy pronazistowskiej Ukraińskiej Powstańczej Armii. Zostali przez nie w bestialski sposób zamordowani trzej kapłani: o. Witalis Borsuk (1919-1944)<sup>39</sup>, o. Joachim Szafraniec (1910-1944)<sup>40</sup>, o. Stanisław Mucha (1917-1945)<sup>41</sup> oraz dwaj bracia zakonni: br. Franciszek Ksawery Gałek (1916-1941)<sup>42</sup> i br. Roch Sałek (1905-1944)<sup>43</sup>. Kilku zakonników ledwo uszło z życiem<sup>44</sup>.

Dotkliwym ciosem dla bernardynów była dezorganizacja studium. Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną funkcjonowanie tej instytucji stało się niemożliwe. Władze prowincji zakonnej podjęły decyzję o przeniesieniu studium filozoficznego do klasztoru w Alwerni, a studium teologii do konwentu w Kalwarii Zebrzydowskiej. Wkrótce klasztor w Alwerni zamknięto, wobec czego całe studia zostały zorganizowane w Kalwarii. Mimo ogromnych trudności, także lokalowych, formacja odbywała się przez całą wojnę<sup>45</sup>. Wciąż święcono nowych kapłanów oraz nowi bracia zakonni składali profesję wieczystą. Dzięki temu, mimo iż w czasie wojny zmarło śmiercią naturalną lub zginęło łącznie 43 zakonników, stan liczebny prowincji bernardyńskiej powiększył się<sup>46</sup>.

Owo pobieżne zreferowanie stanu większej części prowincji bernardyńskiej pod okupacją daje obraz kwitnącego dzieła, którego rozwój nagle i brutalnie zahamowano. „Szczęściem w nieszczęściu” okazało się, że jedynie pięć klasztorów znalazło się na terenach anektowanych przez Rzeszę.

<sup>39</sup> A. K. Sitnik, *Borsuk Tomasz (zak. Witalis) OFMobs*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego ofiar II wojny światowej 1939-1945*, red. J. Krętosz, M. Pawłowiczowa, Opole 2007, s. 191.

<sup>40</sup> A. K. Sitnik, *Szafraniec Stanisław (zak. Joachim) OFMobs*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej*, s. 279-280.

<sup>41</sup> A. K. Sitnik, *Mucha Mieczysław Jan (zak. Egidiusz, od 1934 r. Stanisław) OFMobs*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej*, s. 257.

<sup>42</sup> A. K. Sitnik, *Gałek Jan (zak. Franciszek Ksawery) OFMobs*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej*, s. 205.

<sup>43</sup> A. K. Sitnik, *Sałek Antoni (zak. Roch) OFMobs*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej*, s. 265.

<sup>44</sup> K. J. Grudziński, A. K. Sitnik, *Bernardyni w służbie Ojczyzny*, s. 291-294.

<sup>45</sup> A. K. Sitnik, *Od Lwowa do Kalwarii Zebrzydowskiej. Dzieje bernardyńskiego studium filozoficzno-teologicznego*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 11, red. J. Walkusz, Lublin 2012, s. 173; APBK, rkps RGP-k-182, J. Kędzior, *Kronika studium teologicznego za czas wojny światowej od 1939 do 1945 r.*, s. 1-17.

<sup>46</sup> APBK, rkps XVI-19, *Księga kurend klasztoru oo. Bernardynów w Warcie, 1946-1948*, s. 1; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 115; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. (vulgo PP. Bernardinorum) in Polonia [...] pro anno Domini 1947*, Kraków 1947, s. 66.

## 1.2. Klasztor w Skępem

Skępe to niewielkie miasteczko, malowniczo położone na Pojezierzu Dobrzyńskim około 50 km od Torunia. Po podziale administracyjnym z roku 1998 weszło w skład powiatu lipnowskiego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Bernardyni zostali sprowadzeni tutaj z Koła nad Wartą jesienią roku 1498 przez późniejszego biskupa chełmskiego Mikołaja Kościeleckiego. On też ufundował pierwszy murowany kościół z klasztorem. Zakonnicy przejęli opiekę nad będącym celem pielgrzymek miejscem ukazania się Matki Bożej w czasie epidemii dżumy w 1495 roku, gdzie od roku 1496 czczona już była gotycka figura Maryi. Jest to konwent o bardzo bogatej historii i wielkim znaczeniu dla prowincji zakonnej m.in. dlatego, że posługiwał w nim przez jakiś czas bł. Władysław z Gielniowa. Świątynia i klasztor zostały rozbudowane w latach 1509-1510, w roku 1531 dobudowano kaplicę św. Anny, natomiast wieki XVII i XVIII przyniosły kolejne modernizacje wystroju: barokowe, rokokowe, a także klasycystyczne. O znaczeniu sanktuarium świadczy fakt, że cudowna figura Matki Bożej Skępskiej została ukoronowana jako jedna z pierwszych w Rzeczypospolitej, w roku 1755. W 1777 roku bernardynom powierzona została parafia skępska, którą prowadzą do dnia dzisiejszego<sup>47</sup>. Za udział zakonników w powstaniu styczniowym klasztor skasowano w roku 1864. Rewindykacja nastąpiła dopiero w 1933 roku, a więc na kilka zaledwie lat przed wybuchem II wojny światowej<sup>48</sup>. Rozpoczął się wówczas okres odnowienia kultu Pani Skępskiej i dynamicznego rozwoju duszpasterstwa parafialnego i sanktuarijnego. Według schematyzmu prowincji z 1939 roku przy klasztorze funkcjonowały następujące grupy duszpasterskie (*Piae Fidelium Associationes*, czyli *pobożne stowarzyszenia wiernych*):

- Trzeci Zakon Franciszkański;
- Żywy Różaniec;
- Akcja Katolicka (grupy: dziewcząt, kobiet, chłopców oraz mężczyzn);
- Krucjata Eucharystyczna;
- Kółko Ministrantów.

Rocznie rozdawano ok. 35 000 tysięcy Komunii św., co przy ówczesnym stylu pobożności eucharystycznej było liczbą bardzo dużą<sup>49</sup>. O żywym kulcie maryjnym na tym miejscu w okresie przedwojennym świadczyć może chociażby katalog ofiar

<sup>47</sup> Z przerwami w latach 1864-1933 oraz 1939-1945.

<sup>48</sup> *Schematyzm Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (oo. Bernardynów) Zakonu Braci Mniejszych w Polsce* (1997), Kraków 1997, s. 106-107.

<sup>49</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 30.

i wotów oraz otrzymanych łask, przechowywany w Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie<sup>50</sup>.

Obradująca w lipcu 1939 roku kapituła prowincjalna podniosła klasztor skępski do rangi konwentu formalnego oraz dokonała zmian personalnych<sup>51</sup>. Na stanowisko gwardiana i proboszcza parafii powołany został o. Albert Mróz. Oprócz niego u progu wojny wspólnotę konwentu tworzyli:

- o. Sylwester Niewiadomy<sup>52</sup> – wikary;
- o. Izydor Chmiel<sup>53</sup> – katecheta w szkole powszechnej (przyszedł do Skępego jako neoprezbiter);
- br. Wincenty Budzyński<sup>54</sup> – zakrystian;
- br. Protazy Jarema<sup>55</sup> – kucharz;

<sup>50</sup> APBK, rkps XIII-82, *Ofiary i wota na cześć Cudownej Matki Bożej Skępskiej. Notowane prośby i otrzymane łaski od 8 IX 1934 do 1993 r.*, s. 4-6.

<sup>51</sup> APBK, rkps RGP-a-24, *Acta Provinciae Immaculatae Conceptionis B. V. Mariae in Polonia*, s. 182.

<sup>52</sup> O. Sylwester (Józef) Niewiadomy urodził się 6 stycznia 1910 r. w Zbarażu. Do Zakonu wstąpił w r. 1929, na kapłana wyświęcony został w r. 1937. Był m.in. prowincjałem w latach 1951-1954, definitorem generalnym w latach 1973-1979, wizytatorem generalnym innych prowincji, gwardianem w Warszawie, Leżajsku, Olsztynie i Zakopanem. Wykładał teologię pastoralną w seminarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Był egzaminatorem do święceń, cenzorem ksiąg oraz sędzią sądu w Olsztynie, krajowym asystentem FZŚ. Zmarł 3 października 1987 r. w Warszawie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 166; H. E. Wyczawski, *Niewiadomy Sylwester Józef*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 342-343; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 30.

<sup>53</sup> O. Izydor (Józef) Chmiel urodził się 10 marca 1915 r. w Łukawcu. Do Zakonu wstąpił w r. 1930, na kapłana wyświęcony został w r. 1939. Po święceniach pracował krótko w Skępem, po wojnie wyjechał na studia do Rzymu, gdzie doktoryzował się z prawa kanonicznego w 1952 r. Pracował jako bibliotekarz na Papieskiej Akademii Teologicznej Antonianum w Rzymie. Tam zmarł 30 kwietnia 1982 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 1, s. 315; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. (vulgo PP. Bernardinorum) in Polonia [...] pro anno Domini 1955*, Kalwaria Zebrzydowska 1955, s. 72.

<sup>54</sup> Br. Wincenty (Bronisław) Budzyński urodził się 17 listopada 1904 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1927, profesję uroczystą złożył w r. 1932. Pracował jako zakrystian w Krakowie, Warcie i Skępem. Po wojnie został przeniesiony do Warty, gdzie posługiwał jako ogrodnik. W latach 60. opuścił Zakon i po otrzymaniu zwolnienia ze ślubów ożenił się. Zamieszkał w miejscowości Proboszczowice koło Warty. Cały czas utrzymywał przyjazne stosunki z zakonnikami. Po śmierci żony przepisał swoje gospodarstwo na klasztor warcki i został tercjarzem franciszkańskim. Zmarł w latach 90. XX wieku. Pochowano go w grobowcu bernardyńskim w Warcie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 1, s. 281; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 30; *Schematismus Almae Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. in Polonia – PP. Bernardinorum – auctoritate A. R. P. Wilhelmi Wrona Ministri Provincialis pro anno Domini 1965 editus*, Assisi 1965; relacja ustna o. Andrzeja Szczypty z dn. 19. 11. 2016.

<sup>55</sup> Br. Protazy (Jan) Jarema urodził się 27 kwietnia 1906 r. w Nienadowej. Do Zakonu wstąpił w r. 1930, profesję uroczystą złożył w r. 1935. Pracował jako zakrystian bądź kucharz w klasztorach

- br. Tomasz Makaj<sup>56</sup> – ogrodnik;
- br. Leonard Sulka<sup>57</sup> – tercjarz;
- br. Gedeon Ciesielski<sup>58</sup> – tercjarz.

Konwent zamieszkiwało zatem trzech kapłanów, trzech barci laików oraz dwóch postulantów<sup>59</sup>.

Nowy gwardian oraz o. Izydor przybyli do Skępego na początku sierpnia 1939 roku. Pierwsze tygodnie urzędowania przełożony spędził na koniecznych podróży, złożył mianowicie kurtuazyjne wizyty biskupom plockim Nowowiejskiemu i Wetmańskiemu, dziekanowi sierpeckiemu oraz staroście lipnowskiemu (z którym próbował negocjować odzyskanie dla zakonników części klasztoru użytkowanej przez szkołę) i innym urzędnikom. Następnie, w ramach przygotowań do odpustu Narodzenia NMP (8 września), udał się do klasztoru reformatów we Włocławku oraz do wspólnot bernardyńskich w Kole i Łodzi. Poszukiwał tam spowiedników na czas uroczystości. W Łodzi dowiedział się o powszechnej mobilizacji (30 sierpnia) i stamtąd pośpiesznie udał się z powrotem do Skępego. Od razu rozpoczął gorączkowe przygotowania na czas wojny. Pierwszym znakiem rozpoczętej zawieruchy dziejowej były dla mieszkańców Skępego tłumy uciekające z terenów już zajętych przez Niemców. Dla zakonników były to dni wytężonej pracy, gdyż strwożeni ludzie, także z okolicznych parafii, przychodzili masowo spowiadać się oraz chrzczyć dzieci. Gwardian pozwolił braciom i służbie ewakuować się, gdy wiadomo było, że zajęcie Skępego przez okupanta jest już pewne. W klasztorze pozostali czterej zakonnicy: o. Albert, o. Sylwester, o. Izydor oraz br. Wincenty. Ojcowie również rozważali możliwość ucieczki. W obliczu nadchodzącej katastrofy czuli się osamotnieni, pozostając przecież na antypodach prowincji, z daleka od innych klasztorów. Zaczęli nawet gromadzić cywilne ubrania, potrzebne do ucieczki, ostatecznie jednak postanowili

---

w Łodzi, Kalwarii Zebrzydowskiej, Leżajsku, Skępem oraz Przeworsku. Zmarł w Łańcucie 16 maja 1979 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 279; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 43.

<sup>56</sup> Br. Tomasz (Józef) Makaj urodził się 11 listopada 1900 r. w Sułowcu. Do Zakonu wstąpił w r. 1929, profesję uroczystą złożył w r. 1939. Pracował jako gospodarz, ogrodnik bądź krawiec w klasztorach w Kole, Skępem i Kalwarii Zebrzydowskiej. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 36; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 30.

<sup>57</sup> Br. tercjarz Leonard (Henryk) Sulka urodził się 7 października 1908 r. w Zawoi. W Skępem przebywał jako postulant. Pełnił tam funkcję kucharza. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 240; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 30.

<sup>58</sup> Br. tercjarz Gedeon (Piotr) Ciesielski urodził się 1 kwietnia 1922 r. w Świebodzinie. W schematyzmie z 1939 r. (z przed lipcowej kapituły) widnieje jako aspirant, jeszcze pod imieniem chrzcielnym. Kronika klasztorna wymienia go już pod imieniem zakonnym, co sugeruje, że do Zakonu wstąpił w tymże 1939 roku. – *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 30.

<sup>59</sup> APBK, rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 28-29.

nie pozostawiać klasztoru i cudownej figury na pastwę losu, a powierzonych sobie wiernych bez opieki pasterskiej. W sam dzień Narodzenia Matki Bożej, 8 września po godzinie czternastej Niemcy zajęli Skępe. Tego dnia dzieci, przygotowane przez o. Izydora, przystępowały do pierwszej Komunii św. Uroczystość przebiegła bez zakłóceń, klasztor bowiem pozostawiono jeszcze w spokoju<sup>60</sup>.

Rzeczą oczywistą było, że klasztor padnie prędzej czy później ofiarą hitlerowskiej polityki antykościelnej. Ponadto jeden z żołnierzy Wehrmachtu, katolik, poradził zakonnikom, aby kosztowności ukryli bądź wywieźli do Małopolski, inaczej zostaną one zagrabione przez Gestapo<sup>61</sup>, należało więc zabezpieczyć najcenniejsze przedmioty. Z relacji ustnej br. Wincentego, którą spisał w 1992 roku Piotr Śliwiński, dowiadujemy się o szczegółach tego przedsięwzięcia. Najpierw zajęto się cudownym wizerunkiem. Otóż figurę Brzemiennej Madonny wyjęto z ołtarza i zastąpiono ludową rzeźbą, przyniesioną z kaplicy w Borku. Oryginalną statuetkę zakrystian, w porozumieniu z przełożonym, ukrył w drewnianym pudełku na strychu zachodniego skrzydła klasztornych krużganków obok miejsca, gdzie krużganki stykały się z nieistniejącą już dziś organistówką. Tam bezcenna figura przetrwała szczęśliwie całą wojnę, nie znaleziona przez Niemców, którzy niejednokrotnie plądrowali klasztor<sup>62</sup>. Wota, paramenta liturgiczne oraz cenniejsze książki również ukryto. Złote precjoza (w tym koronę Matki Bożej) zakrystian zakopał pod altaną ogrodową, srebrne ukrył w szczelinach okien świątyni. Część monstrancji zakopano za kościołem, najcenniejszą i największą z nich po rozmontowaniu schowano na strychu. Również na strychu ukryto niektóre księgi. Pochowano także co cenniejsze kielichy i szaty liturgiczne<sup>63</sup>. W poszukiwaniu osławionych skarbów Niemcy wielokrotnie przeszukiwali klasztor, nie cofając się nawet przed zbezczeszczeniem ludzkich szczątków – szukając kosztowności i cudownej figury, poodkrywali swego czasu trumny w krypcie kościoła<sup>64</sup>.

<sup>60</sup> A. K. Sitnik, *Izydor Józef Chmiel OFM (1915-1982). Więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 88 (2007), s. 268; APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie dotyczące klasztoru oo. Bernardynów w Skępem, 1939-1948*, s. 1-4.

<sup>61</sup> A. K. Sitnik, *Izydor Józef Chmiel OFM*, s. 269.

<sup>62</sup> W początkach 1940 r. niemiecki oficer, komendant junaków z Lipna, próbował dowiedzieć się od organisty i kościelnego o miejscu ukrycia cudownej figury. Nie dowiedziawszy się, sam rozpoczął poszukiwania na własną rękę. Przeszukując strychy, tuż przed miejscem ukrycia figury, spadł z belki, roztrzaskując sobie nogę w kolanie. Kontuzja była tak dotkliwa, że nie mógł podnieść się o własnych siłach. Został przewieziony przez pogotowie do Lipna, a poszukiwań nigdy już nie wznowił. Po dziś dzień ludzie przypisują to zdarzenie działaniu Matki Bożej. – APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 15; rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 38.

<sup>63</sup> P. Śliwiński, *Sanktuarium Matki Boskiej Skępskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2000, s. 114-115; APBK, rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 32.

<sup>64</sup> P. Śliwiński, *Sanktuarium*, s. 113; APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 14.

Skępe znalazło się na terenach wcielonych do Rzeszy jako część Okręgu Prus Zachodnich. Wydany tam nakaz zamknięcia świątyń nie ominął i sanktuarium. Kapłanów, a więc o. Alberta, o. Sylwestra i o. Izydora, Gestapo internowało w klasztorze dnia 27 października 1939 roku (zakonników, którzy w międzyczasie powrócili, wypuszczono wolno). Gwardianowi udało się jednak uzyskać zgodę na odprawienie ostatniej publicznej mszy świętej w niedzielę 29 października (była to suma, którą celebrował o. Izydor) i ogłoszenie ludowi, że kościół zostanie zamknięty. Nabożeństwa pozwolono na razie sprawować, ale przy zamkniętym kościele, a zakonnikom zabroniono jakiegokolwiek kontaktu z ludźmi. Mimo iż burmistrz proponował bernardynom wyjazd do Gubernatorstwa, ci odmówili<sup>65</sup>. Klasztor stał się wkrótce małym obozem internowania, w niedługim bowiem czasie osadzono w nim również ośmiu kapłanów z diecezji płockiej i włocławskiej. Stan taki trwał do 21 stycznia 1940 roku. W wypełnianej po wojnie ankiecie o. Izydor podaje datę 23 lutego jako dzień wywiezienia ze Skępego, wydaje się to jednak być pomyłką spowodowaną sporą już odległością czasową od owych zajść<sup>66</sup>.

Z ogromnym narażeniem życia ojcowie Albert i Sylwester oraz jeden z kapłanów diecezjalnych udawali się w świeckim przebraniu z posługą sakramentalną do chorych. Było to wielkie ryzyko, nie zostali jednak przez nikogo wydani. Do zdarzenia niezwykle niebezpiecznego doszło w czasie uroczystości Narodzenia Pańskiego. Wówczas to niemiecki burmistrz Skępego Bobke wydał za namową znajomych zgodę na publiczne nabożeństwa z okazji świąt, zrobił to jednak bez uzgodnienia ze starostą i władzami Gestapo. Kościół od rana zaroił się wiernymi, ojcowie zaś oraz księża spowiadali i odprawiali kolejne msze. Powiadomione o wszystkim jednostki Gestapo wdarły się do świątyni, szczęśliwie na moment po opuszczeniu przez kapłanów konfesjonałów (na spowiedź nie było pozwolenia). Sytuację udało się załagodzić, tłumacząc ją jednorazowym zezwoleniem burmistrza i nieporozumieniem<sup>67</sup>.

W końcu podjęto decyzję o likwidacji klasztoru. 21 stycznia 1940 roku ok. godziny dziewiątej rano aresztowano kapłanów bernardynów i księży diecezjalnych. Brat Wincenty ukrył się wśród ludności cywilnej (przetrwał tak, mimo poszukiwań, do końca wojny), reszta braci uciekła do Gubernatorstwa. Kapłani trafili do więzienia w Rypinie, następnie do więzienia w Grudziądzu. Ojcowie Sylwester i Albert zostali zwolnieni po trzech tygodniach, następnie wrócili do Skępego<sup>68</sup>.

Dla ojca Izydora, który do kraju miał już na stałe nie powrócić, 4 marca rozpoczęła się obozowa gehenna. Został wtedy wraz z kilkudziesięcioma innymi kapłanami

<sup>65</sup> A. K. Sitnik, *Izydor Józef Chmiel OFM*, s. 269.

<sup>66</sup> A. K. Sitnik, *Izydor Józef Chmiel OFM*, s. 252-253; APBK, rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 30-31.

<sup>67</sup> APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 5.

<sup>68</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 207; APBK, rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 32; rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 6-7.

przewieziony z Grudziądza do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Pod koniec marca trafił na tydzień do niewielkiego obozu Grenzdorf, gdzie pracował w kamieniołomach. W kwietniu 1940 roku został wywieziony transportem w bydłowych wagonach do obozu w Sachsenhausen. W grudniu wszystkich księży wywieziono do obozu w Dachau. Tam o. Chmiel spotkał również innych współbraci bernardynów. Obóz opuścił dopiero z chwilą oswobodzenia go przez wojska alianckie 29 kwietnia 1945 roku<sup>69</sup>.

Po powrocie do Skępego ojcowie Sylwester i Albert podęli konspiracyjną posługę duszpasterską, odprawiając msze św. i udzielając sakramentów w domach prywatnych. 2 listopada 1940 roku na skutek donosu o. Sylwester został schwytany przez Gestapo i przewieziony ponownie do więzienia w Grudziądzu. 23 grudnia tego samego roku trafił do obozu Stutthof, gdzie jako numer obozowy 10329 przebywał do końca wojny. Zbiegł w czasie ewakuacji obozu 2 lutego 1945 roku<sup>70</sup>.

Gwardian, przekonany o beznadziejności sytuacji, uciekł do Generalnej Guberni 14 marca 1941 roku. Dotarł do Kalwarii, gdzie przebywał do 1945 roku. Pełnił w tym czasie obowiązki magistra nowicjatu barci laików, a potem magistra kleryków „teologów” oraz definitora prowincji<sup>71</sup>.

W Skępem do końca wojny, jak już stwierdzono, pozostał jedynie bohaterski brat Wincenty. Gdy aresztowano gwardiana i wikarego, pozostał on w klasztorze pilnowanym przez żołnierzy niemieckich. Wcześniej udało mu się poukrywać jeszcze część sprzętów liturgicznych, a przede wszystkim uchronić Najświętszy Sakrament przed profanacją. We wspomnianej relacji ustnej stwierdził, że nagabywany przez Niemców w sprawie ukrycia kosztowności wymówił się brakiem wiedzy na ten temat. Ponieważ przedstawiony był wcześniej przez o. Alberta jako świecki służyący, dano mu wiarę. W obawie przed dekonspiracją postanowił zbiec, wykorzystując ogólne zamieszanie w czasie, gdy żołnierze zajęci byli plądrowaniem klasztoru. Ukrywał się do końca wojny wśród miejscowej ludności, kilkakrotnie bliski schwytania. Z daleka czuwał nad bernardyńskim dziedzictwem, w razie konieczności gotowy przenieść precjoza w inne miejsce. Wśród miejscowej ludności do dzisiaj trwa pamięć o jego postawie. Według jednego ze świadectw brat Budzyński miał nawet kilkakrotnie zakradać się do kościoła i zabierać zeń ocalałe przedmioty<sup>72</sup>.

W zamkniętym sanktuarium urządzono szpital zakaźny (w przerobionych na większe celach zakonnych) oraz siedzibę Hitlerjugend (w dawnych pomieszczeniach szkolnych). Świątynię przeznaczono na salę zabaw, a pod koniec okupacji zamieniono na magazyn zboża i suszonych ziemniaków. Rozpoczął się czas dewastacji i profanacji, o którym kronikarz klasztorny mówi, że przyniósł większe spustoszenie niż kasata po powstaniu

<sup>69</sup> A. K. Sitnik, *Izydor Jozef Chmiel OFM*, s. 253-256, 258.

<sup>70</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 208; APBK, rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 33; rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 7.

<sup>71</sup> APBK, rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 33; rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 7.

<sup>72</sup> P. Śliwiński, *Sanktuarium*, s. 116-117.

styczniowym. Z pomieszczeń mieszkalnych wywieziono meble, wybito okna w kościele i dokonano wielu innych zniszczeń. Kronikarz wymienia następujące straty, odnotowane przez zakonników po powrocie do Skępego:

- zniszczone zostały 4 XIV- lub XV-wieczne figury drewniane, pochodzące jeszcze ze starego kościoła;
- 8 figur zostało poważnie uszkodzonych;
- uległo zniszczeniu pięć wartościowych obrazów, m.in. cenne płótna ze szkoły włoskiej, datowane na wiek XV i XVII;
- wszystkie pozostałe obrazy w mniejszym lub większym stopniu zdewastowano;
- chorągwie, feretrony oraz baldachimy częściowo lub całkowicie zniszczono;
- połamano portatyłe ołtarzowe;
- część wotów, szat liturgicznych i innych paramentów kościelnych zrabowano;
- organy zostały zdemontowane i przewiezione do kasyna oficerskiego w Lipnie (skąd części metalowe wywieziono potem do Niemiec);
- zniszczono lub wywieziono księgozbiór bibliotek klasztornej, parafialnej i tercjarskiej<sup>73</sup>.

Nagminnie dochodziło do aktów dzikiego i bezmyślnego wandalizmu, mającego za cel zniszczenie życia religijnego, narodowego oraz kulturalnego. Uniastwiono m.in. XVIII-wieczną statuę Matki Bożej stojącą na rynku od czasu odzyskania niepodległości, ludową, aczkolwiek cenną XVI-wieczną figurę św. Jana Nepomucena w Wymyślinie oraz kunsztownie wykonaną figurę Maryi Niepokalanej z 1900 roku w miejscowości Wioska. Przydrożne krzyże i kapliczki demolowano ma skalę masową. Aktem wyjątkowo godzącym w narodową wrażliwość było zniszczenie tzw. „katakumb”, czyli znajdującego się w Borku grobowca, w którym grzebano poległych w powstaniach, I wojnie światowej oraz w czasie wojny polsko-bolszewickiej. W wolnej Polsce tam odbywały się patriotyczne uroczystości i demonstracje<sup>74</sup>.

Dla przyglądających się tym wydarzeniom wiernych oczywiste było, że nad klasztorem i miastem czuwa Matka Boża. Nauczyciel z Wymyślina Ignacy Przetakiewicz w przekazanych o. Albertowi wspomnieniach odnotował kilka sytuacji, w których ta cudowna opieka miała się szczególnie objawić. Pierwsza z nich to wypadek oficera poszukującego na strychach statuy Matki Bożej Skępskiej, o czym wspomniano wyżej. Latem 1940 roku dwaj miejscowi urzędnicy wraz z niemieckim oficerem strzelali dla rozrywki do ludowej rzeźby Maryi Skępskiej, umieszczonej w niszy nad głównym wejściem na krużganki. Uszkodzili szybę w samej niszy oraz tynk dookoła niej, figury żaden z nich nie trafił. Podobne zajścia miały miejsce według świadectw mieszkańców jeszcze wiele razy, wizerunku jednak nigdy nie uszkodzono, wandali zaś w niedługo potem spotykała śmierć lub inne tragedie.

<sup>73</sup> APBK, rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 34-35, 37.

<sup>74</sup> Tamże, s. 37.



Kolejne „cudowne” zdarzenie miało miejsce latem 1942 roku. Sprowadzony do rozbrojenia zakrystyjnego sejfu mechanik wypalił sobie oko podczas rozpruwania zamka. Podobnie, gdy demontowano w 1944 roku organy, jeden z pracujących przy tym junaków złamał nogę. Również orędownictwu Matki Bożej mieszkańcy przypisują stosunkowo niewielki rozmiar zniszczeń wojennych, a szczególnie rozbrojenie (w ostatniej chwili) przez wojska radzieckie ładunku wybuchowego, który uciekający w 1945 roku Niemcy pozostawili na rynku dla wysadzenia Skępego w powietrze<sup>75</sup>.

Wojska radzieckie wkroczyły do Skępego 22 stycznia 1945 roku. Gdy tylko stało się to możliwe, do klasztoru powrócił br. Wincenty, który z pomocą ludności niezwłocznie zajął się uporządkowaniem zdewastowanego kościoła. Pierwszą po zakończeniu okupacji mszę św. w sanktuarium odprawił 2 lutego proboszcz z Karnkowa<sup>76</sup>. Wśród polskich oddziałów, maszerujących wraz z armią radziecką, przybył kapelan wojskowy o. Otto Folta<sup>77</sup>. Jako pierwszy po wojnie kapłan bernardyński objął on opiekę nad kościołem. Wkrótce potem, 19 marca, przybył z Kalwarii o. definitor Albert Mróz. Został on ponownie mianowany przez prowincjała gwardianem i proboszczem w Skępem. Tego samego dnia o. Albert dokonał rekunciacji świątyni, przywracając ją tym liturgicznym obrzędem do służby Bożej. Pod koniec marca powrócił z obozu Stutthof o. Sylwester<sup>78</sup>. Po obozowym dramacie jego zdrowie pozostawało znacznie nadszarpnięte<sup>79</sup>. Administrację parafii odebrano o. Ottonowi (który według relacji o. Mroza zachowywał się gorsząco) dopiero po wizycie o. Alberta w kurii płockiej, dnia 9 kwietnia<sup>80</sup>.

W tych miesiącach br. Wincenty rozpoczął odzyskiwanie ukrytych sprzętów kościelnych. Najcenniejszy skarb, cudowną figurę, umieszczono w ołtarzu dopiero w maju, gdy Berlin został już zdobyty. Odbyło się to przed Zielonymi Świątami (przypadały wówczas 20 maja) bez udziału wiernych, w ścisłej tajemnicy<sup>81</sup>.

Wspólnota zakonna próbowała początkowo zająć cały klasztor. Na reakcję władz powiatowych i gminnych nie trzeba było długo czekać. Starosta Kolankiewicz, wójt Moszczyński oraz dyrektor Liceum Pedagogicznego w asyście milicji

<sup>75</sup> P. Śliwiński, *Sanktuarium*, s. 119; APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 15-17; rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 38-39.

<sup>76</sup> APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 8.

<sup>77</sup> O. Otto (Jan) Folta urodził się 15 września 1908 r. w Gorliczynie. Do Zakonu wstąpił w r. 1924, na kapłana wyświęcony został w r. 1932. Pracował m.in. w klasztorach w Rzeszowie, Lesznie, Zbarażu i Skępem. Tuż po wojnie sekularyzował się. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 102; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 73; APBK, fasc. XIII-9, *Akta klasztoru oo. Bernardynów w Skępem, 1752-1945*, s. 133-134.

<sup>78</sup> APBK, rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 39.

<sup>79</sup> APBK, rkps XI-18, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Radomiu, 2 VIII 1936 – 30 IV 1942*, s. 66, 84.

<sup>80</sup> APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 10.

<sup>81</sup> P. Śliwiński, *Sanktuarium*, s. 122.

przenieśli rzeczy osobiste zakonników do domu pani Krieger. Działo się to pod nieobecność mieszkańców klasztoru. Wobec tego trzeba było zadowolić się jedynie częścią pomieszczeń klasztornych, które bernardyni zajmowali przed wojną<sup>82</sup>. U pani Krieger pozostali gwardian i o. Otto, natomiast o. Niewiadomy zamieszkał w świetlicy w organistówce. Wszyscy oni egzystowali w tym czasie w warunkach bardzo trudnych. Przystąpiono do prowizorycznego (z racji oczywistego braku środków) remontu cel zakonnych, tak że w maju ojcowie Otto i Sylwester mogli wprowadzić się do klasztoru. Na początku lipca dołączył do nich o. Albert. Skępską wspólnotę zasilili 12 maja o. Aleksy Dębowski<sup>83</sup>, skierowany tutaj do katechezy. 30 czerwca przybył kustosz i delegat prowincji o. Jan Duklan Michnar, który następnego dnia poprowadził uroczystą procesję Bożego Ciała. Był to widomy znak powrotu życia religijnego do normalności<sup>84</sup>.

Należało myśleć o nadchodzącym odpuszczeniu wrześnie, na lipcowej konferencji dekanalnej duchowieństwa bowiem gwardian dowiedział się o licznych pielgrzymkach, które mają przybyć na ten dzień do Skępego. Podobnie jak w roku 1939 rozpoczął starania o spowiedników i braci zakonnych do pomocy na ten czas. Poprzedzone modlitewnym triduum uroczystości – znak powojennego odrodzenia się sanktuarium – odbyły się 8 września 1945 roku. Sumie, gromadzącej rzesze wiernych i ponad trzydziestu kapłanów, przewodniczył administrator diecezji płockiej ks. Stanisław Figielski<sup>85</sup>. Dni te pokazały, jak wielkie były duchowe pragnienia uciśnionej ludności i jak wiele pracy czeka skępskich bernardynów w nadchodzących latach. Czas wojennej tragedii dobiegł końca. Bohaterska postawa zakonników pozostaje do dziś żywa w pamięci lokalnej społeczności.

### 1.3. Klasztor w Alwerni

Początki Alwerni, miasteczka leżącego w powiecie chrzanowskim, w województwie małopolskim, związane były z budową klasztoru bernardynów. Na podarowanych w roku 1616 przez kasztelana wojnickiego Krzysztofa Korycińskiego gruntach

<sup>82</sup> Całość zabudowań klasztornych udało się bernardynom odzyskać dopiero w roku 1983.

<sup>83</sup> O. Aleksy (Piotr) Dębowski urodził się w r. 1920 w Starym Zbarażu. Do Zakonu wstąpił w r. 1937, na kapłana wyświęcono go w r. 1944. Pracował w różnych klasztorach, wielokrotnie mianowany gwardianem: w Leżajsku, Przeworsku, Radomiu, Kole i Łodzi. Był magistrem nowicjatu w Leżajsku. Pełnił także funkcje definitora oraz wikariusza Prowincji. Zmarł 29 kwietnia 1978 r. w Krakowie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 34; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1947*, s. 16.

<sup>84</sup> APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 10-11; rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 41.

<sup>85</sup> APBK, rkps XIII-10, A. Mróz, *Zapiski kronikarskie*, s. 11-12; rkps XIII-10a, *Kronika oo. Bernardynów w Skępem*, s. 42.

zakonnicy wzniesli kościół i klasztor pod wezwaniem Stygmatów św. Franciszka z Asyżu. Wybrał on to miejsce na fundację świątyni, ponieważ swym wyglądem przypominało mu włoską La Vernę – miejsce stygmatyzacji Biedaczyny z Asyżu. Dlatego też sam klasztor, jak i powstała później w jego pobliżu osadę nazywano (w spolszczonej wersji) Alwernią. W latach 1625-1656 wybudowano nowy klasztor oraz barokowy kościół, konsekrowany w roku 1667. Największym skarbem alwernijskiej świątyni jest słynący łaskami wizerunek Chrystusa *Ecce Homo*, czczony tam od roku 1668. Na początku XVIII wieku dobudowano do kościoła kaplicę, w której umieszczono cudowny obraz. W XIX wieku stał się celem stosunkowo dużego ruchu pątniczego. Z ofiar pielgrzymów pod koniec wieku XIX wzniesiona została wieża na dzwony. Bernardyni duszpasterzowali wśród okolicznej ludności, jednak do 1983 roku nie prowadzili przyklasztornej parafii (Alwernia leżała na terenie parafii Poręba Żegoty)<sup>86</sup>.

Przed wybuchem II wojny światowej ów dom zakonny (należący do uboższych w prowincji) nie posiadał rangi konwentu, lecz był tzw. rezydencją<sup>87</sup>. Była ona wykorzystywana jako dom kuracyjny dla chorych zakonników oraz miejsce wakacyjnego pobytu braci kleryków. Według schematyzmu z 1939 roku przy kościele działały następujące stowarzyszenia religijne:

- Trzeci Zakon św. Franciszka;
- Franciszkańska Unia Misyjna;
- Pobożna Unia św. Antoniego z Padwy;
- Kółko Ministrantów.

Rocznie rozdawano 12 300 komunii św. Każdego roku bardzo uroczyście obchodzono odpust, przypadający w niedzielę po Bożym Ciele.

W interesującym nas roku 1939 wspólnotę alwernijską tworzyli<sup>88</sup>:

- o. Wojciech Kozubal<sup>89</sup> – przełożony domu;

<sup>86</sup> H. E. Wyczawski, *Alwernia*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 17-18; *Schematyzm Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (oo. Bernardynów) Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, Kraków 1997, s. 46.

<sup>87</sup> APBK, rkps RGP-a-24, *Acta Provinciae Immaculatae Conceptionis*, s. 183.

<sup>88</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 70-71; APBK, rkps II-3, *Continuatio archivii conventus Alvernensis ad sancta Stigmata [- -] Sancti Francisci ab anno fundationis et introductionis PP. Observantium in montem Alvernensem 1616 ex certis, recentibus ac fide dignis relationibus compactum [- -] per [- -] P. Danielem Zieliński [- -] anno Domini 1649, nunc vero per [- -] P. Angelum Hlavsa [- -] huius conventus superiorem in commodiorem usum meliori ordine ac dispositione digestum anno 1757 die 25 Junii, 1616-1959, k. 63.*

<sup>89</sup> O. Wojciech (Jan) Kozubal urodził się 20 lipca 1880 r. w Mrowli. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1899, na kapłana został wyświęcony w r. 1906. Oprócz Alwerni (1938 – 1940) był przełożonym także w Krakowie (1911 – 1912), Gwoźdźcu (1912 – 1915), Brzeżanach (1925 – 1927), Dukli (1927 – 1931), Kalwarii Zebrzydowskiej (1933 – 1937), Samborze (1937 – 1938) i w Zakopanem (1945 – 1947). Pracował także w Tarnowie oraz w wyżej wymienionych

- o. Gabriel Czupka<sup>90</sup> – wikary;
- o. Ambroży Ligas<sup>91</sup>;
- br. Jan Nepomucen Sokołowski<sup>92</sup> – ekonom;
- br. Marcelli Klepacz<sup>93</sup> – zakrystian;
- br. Bonifacy Gandża<sup>94</sup> – kucharz.

placówkach jako duszpasterz. Był kapelanem bernardynek w Krakowie i Świętej Katarzynie. Zmarł w r. 1962 w Tarnowie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 3, s. 161; K. Grudziński, *Kozubal Wojciech Jan*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 245; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 71.

<sup>90</sup> O. Gabriel (Jan) Czupka urodził się 16 czerwca 1892 r. w miejscowości Hrabova na Morawach. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1909, na kapłana został wyświęcony w r. 1917. Był magistrem filozofii, wychowawcą braci we Lwowie i Radecznicy oraz wicedyrektorem i nauczycielem tamtejszego gimnazjum zakonnego. Duszpasterzował w Kalwarii Zebrzydowskiej, Alwerni, Łodzi i Rzeszowie. Zmarł w Łodzi w r. 1957. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 1, s. 371; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 71.

<sup>91</sup> O. Ambroży (Jakub) Ligas urodził się 7 lipca 1870 r. w Tylmanowej. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1889, na kapłana został wyświęcony w roku 1895. Pracował w klasztorach w Przeworsku, Alwerni, Leżajsku, Zakopanem, Lwowie, Sokalu, Dukli, Tarnowie, Krystynopolu. W Dukli i Alwerni był m.in. gwardianem. Zmarł w 1956 r. w Rzeszowie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 3, s. 267; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 95.

<sup>92</sup> Br. Jan Nepomucen (Piotr) Sokołowski urodził się 23 lutego 1888 r. w Kozłowie. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1909, profesję wieczystą złożył w r. 1924. Pracował m.in. jako kucharz w Brzeżanach, Lwowie, Przeworsku, Sokalu, Alwerni, Rzeszowie i Kalwarii Zebrzydowskiej. Był zakrystianem w Łęczycy i Przeworsku, kwestarzem w Alwerni, ogrodnikiem w Dukli, wychowawcą i ekonomem w kolegium w Radecznicy oraz ekonomem w Alwerni. Zmarł w Dukli w r. 1966. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 188; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 71.

<sup>93</sup> Br. Marcelli (Władysław) Klepacz urodził się 11 lutego 1912 r. w Czernichowcach. Do Zakonu wstąpił w r. 1931, śluby wieczyste złożył w roku 1937. Pracował w Alwerni, Zbarażu i Tarnowie. Zmarł w Tarnowie w r. 1959. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 3, s. 76; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 71.

<sup>94</sup> Br. Bonifacy (Szymon) Gandża urodził się 28 października 1874 r. w Starym Zbarażu. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1898, śluby wieczyste złożył w roku 1903. Był kucharzem, szafarzem i szewcem. Pracował w Sokalu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Samborze, Przeworsku, Alwerni, Zakopanem, Brzeżanach, Radecznicy, Leżajsku, Krakowie, Lwowie i Zbarażu. Zmarł w Przeworsku w 1955 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 122; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 36.

W chwili wybuchu wojny w klasztorze przebywał również o. Serafin Potoczny<sup>95</sup>, mający pomagać przy rozpoczynających się pracach malarskich wewnątrz świątyni<sup>96</sup>.

Wobec powszechnego przekonania o rychłym wybuchu wojny Alwernię opuścili klerycy wraz z wychowawcami, przebywający tutaj – jak co roku – na wakacjach. W pierwszym dniu wojny gwardian, spakowawszy część klasztornych precjozów do walizki, kazał z nimi uchodzić o. Serafinowi w kierunku Krakowa. Ojciec Kozubał, a także bracia zakonni i służba opuścili klasztor w niedzielę 3 września po niesporach (a więc po południu). Kozubał wywiózł ze sobą do Krakowa kolejną część sprzętów kościelnych, a przede wszystkim cudowny obraz *Ecce Homo*<sup>97</sup>. W klasztorze pozostali tylko ojcowie Ambroży i Gabriel. Według relacji kronikarskiej ks. Karola Słowiaczka, proboszcza z Poręby Żegoty, od 1 do 3 września przez parafię przetoczyły się tłumy uciekającej w kierunku Krakowa ludności ze Śląska i Oświęcimia. Przynosili oni wieści o okrucieństwie najeźdźcy, paleniu miast i mordowaniu księży. W nocy z 4 na 5 września na okolicę spadły pociski artyleryjskie, które nie ominęły również zespołu klasztornego. Uszkodzone zostały: wieża kościelna, okna i witraże, część dachu klasztoru oraz ogrodzenie<sup>98</sup>. Wewnątrz świątyni naruszone zostały organy.

5 września Alwernię opuściły ostatnie regularne jednostki polskiego wojska. Klasztor bernardynów od razu drobiazgowo zrewidowano. Okupanci szukali w nim złota, które miał rzekomo poukrywać przełożony. Rozwścieczeni fiaskiem poszukiwań żołnierze postanowili rozprawić się z właścicielem strzelby myśliwskiej, którą znaleźli w klasztorze. Modlącemu się w ogrodzie ojcu Ambrożemu dali spokój, podejrzenia kierując na wikarego o. Gabriela. Wyprowadzili go za mur klasztorny, żeby dokonać egzekucji. Przed rozstrzelaniem ocalił go w ostatniej chwili jeden z mieszkańców miasteczka, który pod przysięgą zeznał, do kogo

<sup>95</sup> O. Serafin (Stanisław) Potoczny urodził się w Zagórzcu 12 kwietnia 1912 r. Do zakonu wstąpił w r. 1928, na kapłana wyświęcony w roku 1938. Pracował w Leżajsku, Przeworsku, Alwerni, Radechnicy, Sokalu, Krakowie oraz jako duszpasterz polonijny w Wielkiej Brytanii. Był artystą malarzem oraz rzeźbiarzem. Wykonywał polichromie w świątyniach klasztornych w Radechnicy, Krakowie, Alwerni i Sokalu. Współpracował z AK jako kapelan. Po wojnie przez jakiś czas musiał ukrywać się przed UB. Zmarł w 1984 r. w Przeworsku. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 316; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 23.

<sup>96</sup> Prace zleczone przez o. Kozubała artyście malarzowi Stanisławowi Jakóbczykowi wojna przerwała, nie zdołano nawet wykończyć prezbiterium. Nową polichromię wykonał dopiero w 1954 r. artysta malarz Paweł Mitka. – H. E. Wyczawski, *Alwernia. Dzieje klasztoru oo. Bernardynów*, Kraków 1957, s. 34.

<sup>97</sup> F. Ciura, *Gminy Alwernia i Babice pod okupacją hitlerowskich Niemiec 1939-1945*, Kraków 2014, s. 175; D. Knapik, *Bernardyni alwernijscy. Dzieje klasztoru oo. Bernardynów w Alwerni, 1616-2010*, Kraków 2014, s. 264.

<sup>98</sup> APPŻ, rkps bez sygn., *Kronika parafialna parafii Poręba Żegoty, 1939-1945*.

należała broń. Rozstrojony tym zdarzeniem wikary opuścił klasztor 10 września, zostawiając w nim samego o. Ambrożego. Ten zacny i zasłużony dla Alwerni kapłan przystąpił niezwłocznie wraz z kilkoma pomocnikami do naprawy szkód wyrządzonych podczas działań artyleryjskich. W kilka dni potem, 15 września, powrócili do klasztoru o. Wojciech Kozubal wraz z braćmi zakonnymi. O. Ligas postanowił wówczas wyjechać z Alwerni do Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>99</sup>. Od jesieni 1939 roku zamieszkali w części klasztoru niemieccy żołnierze straży granicznej. Dzięki temu omijały go represje, sami zaś żołnierze byli raczej przychylnie nastawieni do zakonników<sup>100</sup>.

W wyniku podziału zajętych przez Niemcy ziem polskich powiat chrzanowski, a więc również Alwernia, znalazły się w granicach Rzeszy (w rejencji katowickiej). Jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego, a więc i przed ostatecznym wytyczeniem granic, do Alwerni postanowiono przenieść studium filozofii (I i II rocznik kleryków). Studenci teologii, jak już wspomniano, zostali skierowani do Kalwarii. Ponieważ Alwernia nie cierpiała jeszcze jakichś szczególnych represji, decyzję tę utrzymano i w listopadzie przybyli tam najpierw profesorowie, a później alumni. Funkcję kierownika studiów i wykładowcy historii Kościoła oraz dogmatyki powierzono o. dr Julinowi Kędziorowi<sup>101</sup>, natomiast magistrem

<sup>99</sup> APBK, rkps II-3, *Continuatio archivii conventus Alvernensis*, k. 22.

<sup>100</sup> APBK, rkps RGP-k-134 (I), A. Śmigiel, *Wspomnienia okupacyjne i pookupacyjne – czasy stalinizmu (1939-1945)*, s. 32-33.

<sup>101</sup> O. Julian (Józef) Kędzior urodził się 1 marca 1897 r. w Nisku. Do Zakonu wstąpił w r. 1912, na kapłana wyświęcono go w r. 1921. Studiował teologię w zakonnym studium w Salzburgu w latach 1917-1919 i na Uniwersytecie Lwowskim. Został prefektem studium zakonnego we Lwowie. Wykładał historię Kościoła i patrologię. Był również funkcję magistrem kleryków. W latach 1932-1939 pełnił funkcję definitora. W latach 1940-1941 prowadził wykłady dla kleryków w Alwerni. Później pełnił urząd rektora studium w Kalwarii. Po wojnie uczył historii oraz geografii w Kolegium Serafickim w Radechnicy. Represjonowany przez władze komunistyczne, został aresztowany i uwięziony na zamku w Lublinie. W latach 1952-1953 pracował w Łodzi. W 1953 r. powrócił do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie znowu wykładał historię Kościoła. Przez krótki czas uczył geografii w Niższym Seminarium Duchownym w Kalwarii. W latach 1960-1963 był rektorem studium teologicznego. Zmarł 29 maja 1966 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej. – W. Murawiec, *Kędzior Julian Józef*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 221; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 18.

(wychowawcą) kleryków został o. dr Hipolit Legowicz<sup>102</sup>, wykładowca filozofii<sup>103</sup>. Klerycy<sup>104</sup>, którzy rozpoczęli rok akademicki w Alwerni to: Honoriusz Rączka<sup>105</sup>,

<sup>102</sup> O. Hipolit (Jan) Legowicz urodził się 9 sierpnia 1909 r. w Mościskach. We Lwowie ukończył Gimnazjum Klasyczne im. J. Długosza. Do Zakonu wstąpił w r. 1930. Władze zakonne skierowały go na studia do Fryburga w Szwajcarii. Tam kontynuował studia filozoficzne, kształcąc się również w zakresie pedagogiki, archeologii, numizmatyki. Opanował doskonale łacinę i grekę. W czasie studiów przyjął w 1936 r. święcenia kapłańskie. Doktoryzował się w r. 1937 na podstawie rozprawy *Essai sur la philosophie sociale du Docteur Seraphique*. Podjął decyzję o powrocie do Polski i osiadł we Lwowie, gdzie podjął wykłady w studium bernardyńskim. Był także wicemagistrem kleryków, cenzorem książek religijnych oraz redaktorem „Dzwonka III Zakonu”. Lata okupacji niemieckiej spędził w Alwerni, kolejno jako wychowawca kleryków, a potem gwardian. W 1945 r. wyjechał z Alwerni, porzucając jednocześnie stan zakonny i kapłański. W odpowiedzi na prośbę o zwolnienie ze stanu kapłańskiego papież Pius XII przychylił się do niej, udzielając Legowiczowi dyspensy w r. 1947. Po wojnie Legowicz pracował w administracji państwowej jako członek komisji rewindykacji i ochrony zabytków (1945-1946), potem jako nauczyciel i dyrektor Państwowego Liceum Pedagogicznego w Warszawie. Od 1948 r. pracował na Uniwersytecie Łódzkim, a od 1953 na Uniwersytecie Warszawskim. Tam w latach 1953-1956 był dziekanem wydziału filozofii, a w latach 1968-1971 dyrektorem Instytutu Filozofii. W latach 1969-1971 pełnił obowiązki przewodniczącego Komitetu Nauk Filozoficznych PAN, w latach 1987-1989 był członkiem Komitetu Ekspertów do spraw Edukacji Narodowej. Był współzałożycielem (w 1958 r.) Société Internationale pour l'Étude de la Philosophie Médiévale. Współorganizował międzynarodowe kongresy mediewistyczne (Louvain, Kolonia, Bassou della Mandola, Montreal, Madryt). Prowadził również szeroko zakrojoną działalność edytorską. Od r. 1968 był przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Biblioteka Klasyków Filozofii”. Z jego inicjatywy powstał polski przekład dzieł wszystkich Arystotelesa. Wraz ze Stefanem Swieżawskim redagował czasopismo „Studia Mediewistyczne”. Redagował również m.in. „Przegląd Humanistyczny”, „Studia Filozoficzne” oraz „Życie Szkoły Wyższej”. Profesor Legowicz był powszechnie znanym historykiem filozofii. Cieszył się uznaniem na całym świecie. Miał wielki udział w rozwoju owej dyscypliny naukowej w Polsce. Na jego podręcznikach historii filozofii wychowały się całe pokolenia studentów. Jego dorobek to m.in. dziesięć publikacji książkowych i ogromna liczba artykułów. Odznaczono go m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej czy Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w Warszawie 27 października 1992 r. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim. – J. Filipkowski, *Legowicz Jan*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, red. A. Szostek i in., Lublin 2004, kol. 681; W. Mackiewicz, *Legowicz Jan*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2005, s. 293-294; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 19.

<sup>103</sup> APBK, rkps RGP-s-26, *Catalogus pro anno scholari 1939/1940. Calvariae 1943*, s. 1.

<sup>104</sup> APBK, rkps RGP-s-26, *Catalogus pro anno scholari 1939/1940. Calvariae 1943*.

<sup>105</sup> O. Honoriusz (Teodor) Rączka urodził się 9 września 1919 r. w Markowicach Dolnych. Do Zakonu wstąpił w r. 1938, święcenia kapłańskie przyjął w r. 1944. Pracował w Radecznicy, Krakowie, Opatowie, Kalwarii, Olsztynie i Radomiu. Był m.in. prowincjalnym wicearchiwistą i bibliotekarzem. Zmarł w Kalwarii Zebrzydowskiej 17 lutego 2003 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 37; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 42.

Augustyn Chadam<sup>106</sup>, Alfons Śmigiel<sup>107</sup>, Stanisław Mucha<sup>108</sup>, Martynian Darzycki<sup>109</sup>, Anatol Marciniak<sup>110</sup>, Symforian Dziwota<sup>111</sup>, Idzi Gongol<sup>112</sup>, Krescenty Wiercioch<sup>113</sup>

<sup>106</sup> O. Augustyn (Stanisław) Chadam urodził się w Zaburzu 26 marca 1914 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1934, na kapłana wyświęcono go w r. 1942. Był m.in. definitorem w latach 1951-1954, prowincjałem w latach 1954-1957, w latach 1957-1963 jednocześnie wikariuszem prowincji i kustoszem kalwaryjskim. Pracował także jako gwardian w Tarnowie. Wizytował Prowincję MB Anielskiej. W 1966 r. uzyskał na KUL licencjat z Pisma świętego. Wykładał w seminarium bernardyńskim w Kalwarii oraz w Katowicach Panewnikach i w Instytucie Teologicznym w Bielsku-Białej. Zmarł w Kalwarii Zebrzydowskiej 26 września 2007 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 1, s. 311; H. E. Wyczawski, *Chadam Augustyn Stanisław*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 80-82; *Schematyzm Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (oo. Bernardynów) Zakonu Braci Mniejszych w Polsce* (1997), s. 178.

<sup>107</sup> O. Alfons (Stanisław) Śmigiel urodził się 26 kwietnia 1914 r. w Żołyni. Do Zakonu wstąpił w r. 1933, na kapłana wyświęcono go w r. 1943. Był gwardianem w Alwerni i Stoczku Warmińskim. Pracował również w Przeworsku, Dukli, Łodzi, Leżajsku. Zmarł w 1993 r. w Przeworsku. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 315; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 101.

<sup>108</sup> O. Stanisław (Mieczysław) Mucha urodził się 3 grudnia 1917 r. Do Zakonu wstąpił w roku 1933, a na kapłana wyświęcono go w r. 1942. Pracował we Lwowie, Krystynopolu i Sokalu. Został zamordowany przez bandy ukraińskie 5 lub 7 marca 1945 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 141; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 101.

<sup>109</sup> O. Martynian (Wojciech) Darzycki urodził się 14 lutego 1918 r. w miejscowości Jagiełła. Do Zakonu wstąpił w r. 1934, na kapłana wyświęcony w r. 1943. Duszpasterzował we Lwowie. W 1944 r. udał się z grupą polskich kapłanów do pracy wśród katolików w Związku Radzieckim. Aresztowany w r. 1946, został skazany na katorgę na Kołymie. Na wolność wyszedł w r. 1952. Pracował na Ukrainie, w konspiracji odnawiając tam struktury Zakonu. Zmarł w r. 2009. – F. Piwosz, *Misjonarz w kraju zaprogramowanego ateizmu. Martynian Darzycki OFM (1918-2009)*, w: *Niezwykli franciszkanie XX/XXI stulecia*, cz. 1, red. S. B. Tomczak, Poznań 2010, s. 111-136.

<sup>110</sup> O. Anatol (Józef) Marciniak urodził się 6 marca 1915 r. w Wyżnianach. Do Zakonu wstąpił w r. 1934, na kapłana wyświęcono go w r. 1943. Pracował Olsztynie, Dukli, Rzeszowie, Brzeżanach, Przeworsku. Był przełożonym w Kole, Rzeszowie, Sokalu, Skępem. Zmarł w Przeworsku 19 grudnia 2002 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 52; *Schematyzm Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (oo. Bernardynów) Zakonu Braci Mniejszych w Polsce* (1997), s. 199.

<sup>111</sup> O. Symforian (Stanisław) Dziwota urodził się 15 sierpnia 1916 r. w Gorajcu. Do Zakonu wstąpił w r. 1934, na kapłana wyświęcony został w r. 1942. Był gwardianem w Kalwarii Zebrzydowskiej, Piotrkowie Trybunalskim i Olsztynie. Duszpasterzował także w Radomiu i Opatowie. Zmarł w 1996 r. w Radomiu. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 80; *Schematyzm Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (oo. Bernardynów) Zakonu Braci Mniejszych w Polsce* (1997), s. 267.

<sup>112</sup> Br. Idzi (Aleksander) Gongol urodził się w r. 1917, do Zakonu wstąpił w r. 1934. Opuścił Zakon. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 163; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 101.

<sup>113</sup> O. Ludwik Wiercioch (w Zakonie Krescenty, przeszedł później na imię świeckie) urodził się 2 września 1919 r. w Łukawcu. Do Zakonu wstąpił w r. 1935, święcenia kapłańskie



oraz Dydak Niedrowski<sup>114</sup>. Przybyli oni do Alwerni, pokonując nie raz ogromne odległości, wielu z nich bowiem powracało ze wschodu, skąd masowo uciekano w pierwszych dniach wojny. Po przyjeździe pociągiem do Grojca zatrzymali się u rodziny kleryka Sergiusza Skalniaka<sup>115</sup>. Stąd udali się pieszo przez granicę Rzeszy do klasztoru alwernijskiego. Po przybyciu o. Legowicz zameldował ich. Udało mu się to bez większych problemów, jego wykształcenie i biegła znajomość języka niemieckiego zjednały mu bowiem przychylność niektórych urzędników. Otrzymał też wskazówkę, aby klerycy nie poruszali się w większych grupach poza klasztorem, ponieważ mogliby na siebie niepotrzebnie zwracać uwagę i zaintrygować urzędników mniej życzliwych, klerycy więc przez cały czas swego pobytu w Alwerni nie opuszczali raczej najbliższego otoczenia klasztoru<sup>116</sup>.

Alwernia nie była przygotowana na przyjęcie tak wielu zakonników. Oprócz nie najlepszych warunków materialnych i mieszkaniowych młodym braciom i ich magistrowi dały się we znaki poczynania o. Kozubala. Był on przesadnie oszczędny i pobawiony względem nich jakiegokolwiek empatii, co potwierdzają spisane po wojnie wspomnienia o. Śmigiela oraz list o. Chadama do zarządu prowincji. Dowiadujemy się z nich najpierw o głodowych racjach żywieniowych, jakie wydzielano klerykom. Dochodziło nawet do tego, że niektórzy z nich wybierali potajemnie bruki z krowich koryt. Na śniadanie wydzielano klerykom kromkę chleba grubości 1 cm oraz kawę bez cukru. Obiad i kolację stanowiły ziemniaki i pęczaki, rzadko omaszczone przydziałową margaryną. Dziwi to tym bardziej, że okolica nie cierpiała w tym czasie skrajnej biedy, a płody rolne można było nabywać. Klasztor posiadał nie lada jakie zapasy wiktuałów, którym gwardian i ekonom pozwolili pleśnieć, ale

---

otrzymał w roku 1942. Był gwardianem w Radomiu, proboszczem w Warszawie Czerniakowie. Pracował też w Piotrkowie Trybunalskim, Kalwarii Zebrzydowskiej, Rzeszowie. Zmarł 17 maja 2000 r. w Rzeszowie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 6, s. 81; *Schematyzm Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (oo. Bernardynów) Zakonu Braci Mniejszych w Polsce* (1997), s. 222.

<sup>114</sup> O. Dydak (Wacław) Niedrowski urodził się 20 grudnia 1915 r. w miejscowości Krupe. Do Zakonu wstąpił w r. 1934, na kapłana wyświęcono go w r. 1943. Duszpasterzował w Dukli, Przeworsku, Kalwarii Zebrzydowskiej, Radecznicy i Opatowie. Zmarł 30 kwietnia 1982 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 159; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 101.

<sup>115</sup> O. Sergiusz (Ludwik) Skalniak urodził się 31 lipca 1915 r. w Grojcu. Do Zakonu wstąpił w r. 1932, święcenia kapłańskie przyjął w r. 1940. W latach 1951-1954 był magistrem nowicjatu braci zakonnych w Alwerni, w latach 1954-1963 magistrem nowicjatu braci zakonnych w Przeworsku, a w latach 1963-1969 magistrem nowicjatu kleryków w Leżajsku. Był także definitorem. Pracował również w Radomiu, gdzie zmarł 7 lipca 1998 r. – K. Grudziński, *Skalniak Sergiusz Ludwik*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 439-440; J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 149.

<sup>116</sup> D. Knapik, *Bernardyni alwernijscy*, s. 266; APBK, rkps RGP-k-134 (I), A. Śmigiela, *Wspomnienia okupacyjne*, s. 31.

alumnom ich nie wydzielano. Gdy ci ostatni zostali nakryci przez br. Jana Sokółowskiego na podbieraniu warzyw ze spiżarni, została ona natychmiast zamknięta na klucz. Sytuacja poprawiła się nieco, gdy o. Hipolitowi udało się zdobyć kartki żywnościowe<sup>117</sup>.

Najbardziej dramatyczna była dla kleryków zima, wyjątkowo mroźna. Klasztor co prawda posiadał zapasy węgla, jednak podobnie jak żywność, pozostały one pod kluczem. Bracia, aby ogrzać swoje zakonne cele, zmuszeni byli zdobywać opał na własną rękę. Pozbawieni odpowiedniej odzieży (ze Lwowa bowiem zabrali ze sobą jedynie letnie ubrania, zimowych nie otrzymali) młodzi zakonnicy wycinali przy 30-stopniowym mrozie drzewa rosnące wokół klasztoru. Domyślać się można, że świeże drewno było marnym materiałem grzewczym. Również i tutaj zaznaczyła się heroiczna postawa o. Legowicza, który nie pozwalał sobie napalić w mieszkaniu, byle tylko drewna starczyło dla jego podopiecznych<sup>118</sup>. Do przejawów chorej oszczędności o. Kozubala należy też fakt nierobienia prania w klasztorze przez całą zimę. O. Augustyn wspominał, że aby wyprać bieliznę, klerycy wytrychem podważyli zamek w szafie ze środkami czystości<sup>119</sup>. Z tychże samych wspomnień wynika, że niejednokrotnie dary w naturze, jakie przynosili do klasztoru wierni, ginęły bez śladu<sup>120</sup>. W marcu miejscowa ludność, zorientowawszy się, jak marny jest los kleryków, zaczęła przynosić żywność i wręczać ją o. Hipolitowi bądź bezpośrednio jego wychowankom. Niedługo bracia cieszyli się ową poprawą losu – w kwietniu 1940 roku wyjechał do Kalwarii o. Julian Kędzior, a w kilka tygodni po nim studenci rozjechali się na wakacje do domów rodzinnych. Pozostał jedynie br. Honoriusz, który miał kontynuować naukę pod okiem o. Legowicza<sup>121</sup>.

W uroczystość świętych Piotra i Pawła, 29 czerwca 1940 roku, odbyły się w Alwerni prymicje pochodzącego z niedalekiego Grojca o. Sergiusza Skalniaka. Spędził on tutaj również miesiąc wakacji, a po otrzymaniu ustnej obediencji Alwernia stała się jego pierwszą placówką, już jednak w listopadzie został zmuszony przez administrację niemiecką do opuszczenia Rzeszy<sup>122</sup>.

Ojciec Wojciech Kozubal w lipcu 1940 roku został przez władze zakonne pozbawiony przełożenstwa, a we wrześniu zajął jego miejsce o. Hipolit Legowicz. On też jako jedyny bernardyn pozostał w Alwerni od 3 kwietnia 1941 roku, kiedy to pozostałym

<sup>117</sup> APBK, rkps RGP-f-1, *Akta ogólne dotyczące klasztorów Zakonu Braci Mniejszych Bernardynów, 1850-1947* (list o. Augustyna Chadama z 23 III 1945), s. 331-337; rkps RGP-k-134 (I), A. Śmigiel, *Wspomnienia okupacyjne*, s. 29.

<sup>118</sup> APBK, rkps RGP-f-1, *Akta ogólne dotyczące klasztorów*, s. 335, 338.

<sup>119</sup> Tamże, s. 339.

<sup>120</sup> Tamże, s. 337.

<sup>121</sup> APBK, rkps II-3, *Continuatio archivii conventus Alvernensis*, k. 63; rkps RGP-k-134 (I), A. Śmigiel, *Wspomnienia okupacyjne*, s. 29, 33.

<sup>122</sup> APBK, rkps II-3, *Continuatio archivii conventus Alvernensis*, k. 63; rkps II-30, *Dochody i wydatki klasztoru w Alwerni, 1933-1941*, s. 180.

zakonnikom nakazano opuścić klasztor. Niemcy zajęli klasztor, pozwolili jednak o. Legowiczowi przenieść cenniejsze rzeczy do zakrystii, świątynia bowiem nie została zamknięta. Okupanci zarekwirowali dobytek gospodarstwa klasztornego, jedynie część zapasów o. Hipolit rozdał ludziom pod pretekstem spłaty zaciągniętych długów. Nowy gwardian był zmuszony zamieszkać w wynajętym mieszkaniu u farmaceutki w rynku, ciągle jednak odprawiał nabożeństwa w kościele i duszpasterzował wśród okolicznej ludności, czego pamiątką jest choćby nadal prowadzona w tamtym czasie *Liber visitationis infirmorum*, czyli księga sakramentalnej posługi chorym<sup>123</sup>.

Rozpoczął się mroczny okres historii alwernijskiego klasztoru. Najpierw został on zajęty przez budowlanców mających pracować przy planowanej budowie autostrady Berlin – Kijów. Ich miejsce zajęli w lipcu tegoż roku członkowie komisji wysiedleńczej. W kilka tygodni później w klasztorze urządzono więzienie, którego strzegli żołnierze, w większości pochodzenia ukraińskiego. Oni dokonali pierwszych poważnych zmian wewnątrz budynku. Po zawziętym poszukiwaniu skarbów, które nie ominęło nawet sarkofagów, zabrali się do urządzania pomieszczeń według własnych potrzeb. Korytarze i dawne cele przemalowano, na piętrze, w korytarzu przylegającym do kościoła urządzono salę kinową. Część pomieszczeń zaadaptowano na potrzeby więzienia. Zabryzgane krwią ściany, o których wspomina klasztorny kronikarz, świadczą, że i klasztor był świadkiem bezlitosnych niemieckich przesłuchań<sup>124</sup>. Dodatkowo od 1944 roku w klasztorze funkcjonował również sąd polowy. W tym samym roku zarekwirowano klasztorne dzwony. Przyznać należy, że Niemcy nie zniszczyli w znacznym stopniu klasztoru (dokonali nawet pewnych napraw) ani nie sprofanowali kościoła. Dużo większe spustoszenie miały przynieść walki z początku 1945 roku oraz Armia Czerwona, o czym napiszę pod koniec paragrafu<sup>125</sup>.

Na uwagę zasługuje postać o. Hipolita Legowicza, który pełnił normalną posługę kapłańską aż do końca wojny. Była to postać kontrowersyjna, obok wyrażonych wyżej bowiem pochlebnych opinii o nim, zdarzały się i zgoła odmienne. Otóż szacunek, jakim darzyli go Niemcy, oraz fakt pozostawienia właśnie jego w Alwerni, a także lekcje łaciny, jakich udzielał synowi burmistrza, były źródłem podejrzewania go o sprzyjanie okupantom. O jego przyjaznych stosunkach z Niemcami wspomina chociażby proboszcz parafii Poręba Żegoty w kronice parafialnej<sup>126</sup>. Podejrzeniom tym zdaje się zaprzeczać postawa Legowicza. Angażował się on w tajne nauczanie oraz organizował paczki dla więźniów obozu w Oświęcimiu. Za pośrednictwem kanału konspiracyjnego przekazywał do obozu również leki z alwernijskiej apteki<sup>127</sup>. Pomagał też w przerzucaniu przez granicę zbiegów z Auschwitz. Wydarzeniem szczególnym jest pomoc, jakiej udzielił w kwietniu 1943 roku rotmistrzowi Pileckiemu

<sup>123</sup> APBK, rkps II-36, *Liber visitationis infirmorum Conventus Alvernensis*, s. 14-15.

<sup>124</sup> APBK, rkps II-3, *Continuatio archivii conventus Alvernensis*, k. 22-23.

<sup>125</sup> Tamże, k. 23.

<sup>126</sup> APPŻ, rkps bez sygn., *Kronika parafialna parafii Poręba Żegoty, 1939-1945*.

<sup>127</sup> F. Ciura, *Gminy Alwernia i Babice*, s. 98.

i jego towarzyszom ucieczki. Bohaterski gwardian ukrył ich w przyklasztornym lesie i nakarmił, a następnie pomógł w przekroczeniu granicy Guberni<sup>128</sup>. Opis tych wydarzeń znalazł się w słynnym *Raporcie rtm. Pileckiego*. Rotmistrz relacjonował:

„Jasio poszedł i długo nie wracał. Wreszcie przyszedł z miną niewyraźną i powiedział nam, że doczekał się księdza w kościele, bo miał odprawić mszę i że z nim rozmawiał, lecz ksiądz nie chciał wierzyć, że z Oświęcimia udało nam się uciec i wprost oświadczył, że lęka się, by to nie była jakaś pułapka. Ja myślę, że gdy ujrzał Jaska uśmiechniętą od ucha do ucha gębę, to trudno mu było, słysząc o Oświęcimiu, od razu uwierzyć, że Jasiak tam siedział przeszło dwa i pół roku. I że udało mu się stamtąd uciec. Wysłałem Jasia znowu, gdyż msza mogła się skończyć i pouczyłem dokładnie, który z krewnych na jakim bloku mieszkał, gdzie pojechali bratankowie, na jakim bloku ich ojciec zastał, a nawet, co pisali w listach na ostatnie święta Bożego Narodzenia... Jasio poszedł. Msza się skończyła. Jasio wszystko księdzu powiedział, dodając, że w krzakach leży dwóch jego kolegów, którzy nie mogą wyjść ze względu na włosy i dziwne ubranie. Ksiądz uwierzył i przyszedł razem z Jasiem do nas. Tu nad nami załamał ręce. Uwierzył ostatecznie we wszystko. Zaczął do nas co pół godziny przychodzić w zarośla, przynosząc nam mleko, kawę, bułki, chleb, cukier, masło i inne specjały. Okazało się, że to wcale nie był ten ksiądz, o którym myśmy myśleli – tamten również tu był, lecz o dwa kilometry dalej. Ten proboszcz znał tamtego i całą historię jego rodziny, co w Oświęcimiu siedziała. Nie mógł nas pod dach swój wprowadzić, gdyż zbyt wielu ludzi kręciło się stale na jego dziedzińcu. Nam i tu było bardzo dobrze wśród młodych świerków i krzewów. Ksiądz dał nam jakieś lekarstwo do natarcia stawów. Napisał tu pierwsze listy do rodzin, które wysłane zostały przez księdza. Wieczorem, gdy się zupełnie ściemniło, ksiądz dał nam dobrego przewodnika. A jednak są dobrzy ludzie na świecie – powiedzieliśmy wtedy sobie. Tak się kończyła środa, 28 kwietnia. Pożegnaliśmy księdza. Stawy kolanowe już mniej bolały. Poszliśmy wieczorem o godzinie 10 za przewodnikiem, by przejść granicę”<sup>129</sup>.

Zapewne przyczyną kontrowersji wokół osoby przyszłego profesora były jego powojenne losy. Otóż czas wojny zachwał jego kapłański i zakonny powołaniem. Po wycofaniu się Niemców porzucił on stan kapłański i wraz z farmaceutką, u której mieszkał, opuścił Alwernię. We wzruszający sposób starał się wytłumaczyć zachowanie swego magistra młody kapłan o. Augustyn we wspomnianym już liście do zarządu prowincji. Zwrócił w nim uwagę na trudności, z jakimi musiał zmierzyć się Legowicz podczas gwardiaństwa o. Kozubala oraz na jego osamotnienie przez resztę wojny. Widział on źródło jego dramatu w konfrontacji zakonnych ideałów z brutalną rzeczywistością. Brak wsparcia ze strony współbraci miał sprawić, że czysto po ludzki znalazł

<sup>128</sup> T. Płużański, *Rotmistrz Pilecki i jego oprawcy*, Warszawa 2015, s. 88-89.

<sup>129</sup> <http://www.muzeum-ak.pl/slownik/UserFiles/File/raport-rotmistrza-pileckiego.pdf>, dostęp dn. 11. 12. 16.

je u kobiety, u której wynajmował mieszkanie<sup>130</sup>. Dobrze o jego kapłańskiej jeszcze wrażliwości świadczy fakt, że przed ucieczką do Chrzanowa opróżnił tabernakulum, aby nie dopuścić do profanacji Najświętszego Sakramentu<sup>131</sup>.

Jak już wspomniano, największych zniszczeń dokonali żołnierze radzieccy w styczniu 1945 roku. Reszty dzieła dokonali szabrownicy spośród miejscowej ludności<sup>132</sup>. Cudowny obraz na szczęście ocalał i został zabezpieczony przez plebana z Poręby w kościele parafialnym<sup>133</sup>. O zniszczeniach dowiadujemy się dzięki drobiazgowej relacji o. Chadama. 6 lutego 1945 roku został on wraz z br. Marcelim Klepaczem delegowany przez kustosa prowincji o. Michnara do objęcia klasztoru<sup>134</sup>. Zastali oni cały gmach spustoszony. Ołtarze, konfesjonały oraz ławki były w większości uszkodzone, a sprzęty kościelne porozrzucane po posadzce. Drzwi do tabernakulów w prezbiterium i w bocznej kaplicy zostały wyrwane, mechanizm zasłaniający cudowny obraz również. Bielizna ołtarzowa została zabrana, na szczęście jednak obrazy pozostały nietknięte. Okna w świątyni były powybijane lub całkiem powyrywane. Posadzka zasypana była piachem, tynkiem, papierami i puszkami po konserwach. W małej zakrystii żołnierze urządzili ubikację, dużą zakrystię natomiast splądrowali, niszcząc wielką ilość szat i innych paramentów liturgicznych. Jeszcze gorzej przedstawiał się stan pomieszczeń klasztornych. Porozbijane szyby i garnki gliniane, sterty papierów oraz słoma i fekalia zalegały podłogi w całym gmachu. Część pokoi została połączona, niektóre wejścia zamurowano. W oknach brakowało szyb, drzwi w zamkach były powyłamywane. Większość mebli rozkradziono, wiele z tych, które pozostały, było wybrakowanych (w chwili przekazania klasztoru znajdowało się w nim 9 biurek, 4 szafy, 36 krzesel, 3 łóżka, 5 stołów, kanapa, 2 taborety, 2 umywalki drewniane i umywalka metalowa). Stan dachu również nie był najlepszy. O ile na kościele brakowało dachówek w pojedynczych miejscach, o tyle na klasztorze była ona zdarta z całych połaci dachu. Podobnie zdemolowane i ograbione ze sprzętów były zabudowania gospodarcze<sup>135</sup>. Najpierw doprowadzono do stanu względnej używalności kościoła. Potem zakonnicy wraz z pomagającą im nieodpłatnie miejscową ludnością rozpoczęli niezwłocznie uporządkowywanie budynków. I tak: 7 lutego uporządkowano kościół, 8 lutego zakrystię i trzy pokoje na piętrze, 9 lutego wymieciono słomę z korytarzy i biblioteki oraz uprzątnięto ubikację, 10 lutego posprzątano kolejne cztery pokoje na piętrze oraz bibliotekę. Po niedzielnej przerwie, 12 lutego, uprzątnięto kolejne pokoje na piętrze, naprawiono drzwi

<sup>130</sup> APBK, rkps RGP-f-1, *Akta ogólne dotyczące klasztorów*, s. 335.

<sup>131</sup> APPŻ, rkps bez sygn., *Kronika parafialna parafii Poręba Żegoty, 1939-1945*.

<sup>132</sup> APBK, rkps II-3, *Continuatio archivii conventus Alvernensis*, k. 24.

<sup>133</sup> APPŻ, rkps bez sygn., *Kronika parafialna parafii Poręba Żegoty, 1939-1945*.

<sup>134</sup> APBK, fasc. RGP-pa-34, *Pisma wychodzące z Kancelarii Prowincjalnej, dotyczące naszych klasztorów i innych spraw związanych z Prowincją, 1939-1972*, s. 247.

<sup>135</sup> APBK, rkps RGP-pb-1, *Pisma do Urzędu Prowincjalnego oo. Bernardynów w Krakowie, 1936-1957*, s. 1-18.

w pokoju nad zakrystią, wstawiono część szyb oraz umeblowano pierwszy pokój. Nazajutrz przystąpiono do naprawy dachów na kościele, klasztorze i niektórych budynkach gospodarczych. Ponownie wymyto korytarze w klasztorze oraz kościół i zakrystię. 14 lutego uporządkowano cały parter klasztoru, a 15 lutego przystąpiono do szklenia reszty powybijanych okien. W niektóre z tych dni przy porządkowaniu klasztoru pomagało nawet do pięćdziesięciu osób. Wierni obdarowali bernardynów również niezbędnymi wiktuałami. Na klasztorze w chwili przekazania go nowemu przełożonemu, którym mianowano o. Serafina Potocznego, nie ciążyły żadne zobowiązania finansowe<sup>136</sup>. Nowy gwardian pokierował dalszymi pracami, zdrowia jednak nie starczyło mu na zbyt długo. Pod koniec marca 1945 roku zachorował na zapalenie płuc i aż do połowy maja przebywał w chrzanowskim szpitalu. Przez miesiąc obowiązki przełożonego pełnił o. Zygmunt Stępień<sup>137</sup>, a 14 kwietnia przejął je o. Wilhelm Wrona<sup>138</sup>. Jemu to przypadło w udziale wprowadzić klasztor w trudne czasy stalinizmu, które zakonnikom miały przynieść nowe trudności i represje. Rozpoczął się czas nie tylko materialnej odbudowy, ale przede wszystkim stopniowo powracało do normy życie sakramentalne i duszpasterskie<sup>139</sup>.

Zaznaczyć należy, że klasztor i kościół alwernijski, chociaż boleśnie doświadczony w czasie wojennej zawieruchy, był jedynym na terenie Rzeszy bernardyńskim ośrodkiem, w którym przez cały ten czas sprawowana była służba Boża.

Podsumowując rozdział, należy zauważyć, że dzięki sumiennej pracy kronikarskiej oraz skrupulatnemu archiwizowaniu pism urzędowych w Archiwum oo. Bernardynów dysponujemy dosyć obszernym materiałem źródłowym dotyczącym klasztorów w Skępem i w Alwerni w interesującym nas okresie. Należy tu podkreślić, że kroniki uzupełniono po wojnie, i co ważne, spisując również relacje tych, którzy byli świadkami poczynań okupanta pod nieobecność prawowitych włodarzy tychże miejsc.

<sup>136</sup> Tamże, s. 19-21.

<sup>137</sup> J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 219-220; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 23.

<sup>138</sup> O. Wilhelm (Adam) Wrona urodził się 1 marca 1913 r. w Sieteszy. Do Zakonu wstąpił w r. 1928, na kapłana wyświęcony został w r. 1938. Studiował teologię moralną na Antonianum w Rzymie. Po powrocie do Polski pracował we Lwowie i Kalwarii, gdzie prowadził wykłady dla kleryków. Był gwardianem w Alwerni i w Leżajsku oraz magistrem nowicjatu, a w latach 1963-1969 pełnił funkcję prowincjała. W latach 70. ponownie wyjechał do Rzymu, gdzie podjął obowiązki penitencjarza w Bazylice Laterańskiej. Zmarł w Alwerni 12 grudnia 2001 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 6, s. 140; K. Grudziński, *Wrona Wilhelm Adam*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 531.

<sup>139</sup> APBK, rkps II-3, *Continuatio archivii conventus Alvernensis*, k. 24.

## 2. Klasztory bernardyńskie w tzw. Kraju Warty

W Okręgu Rzeszy Kraj Warty znalazły się trzy domy zakonne bernardynów: konwenty w Kole i w Łodzi oraz rezydencja w Warcie. Podzieliły one los innych katolickich klasztorów na terenie *Warthegau*, dały również prowincji bernardynów aż trzech męczenników, z których jeden doczekał się chwały ołtarzy.

### 2.1. Klasztor w Kole

Leżące dziś w granicach województwa wielkopolskiego, zamieszkałe przez około 25 tysięcy ludności Koło, to miasto z bogatą historią, sięgającą XIII wieku. Pod względem administracji kościelnej należy ono od 1925 r. do diecezji włocławskiej. Kolski konwent bernardynów to jedna z najstarszych fundacji tej proveniencji zakonnej na ziemiach polskich. Został ufundowany w roku 1466 przez starostę kolskiego Jana Hińczę z Rogowa. Pierwotny, gotycki i niezbyt okazały obiekt ulegał systematycznemu niszczeniu przez wylewy Warty. Obecny, barokowy zespół klasztorny wzniesiono na miejscu poprzednich zabudowań w drugiej połowie XVIII wieku. Zakonnicy w Kole nigdy nie prowadzili parafii, jednak oddziaływali swoją pracą na całą okolicę. Świadczą o tym relacje o zawsze wysokiej frekwencji wiernych w klasztornej świątyni czy prężnie działające konfraternie. Był to również jeden ze znaczniejszych konwentów w ówczesnej prowincji wielkopolskiej bernardynów, skoro w latach 1644-1844 mieścił się w nim nowicjat, a w latach 1644-1860 także zakonne studium. Posiadał zasobną bibliotekę, a na początku XIX wieku prowadzono przy nim szkołę elementarną. Po powstaniu styczniowym (w listopadzie 1864) z konwentu kolskiego uczynili zaborcy tzw. klasztor etatowy, do którego zwożono zakonników ze skasowanych domów. Polski niepodległej doczekał w niej jeden tylko zakonnik, który w 1918 roku przywitał w murach konwentu współbraci przybyłych ze Lwowa<sup>140</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym bracia z nowym zapałem prowadzili tradycyjną pracę duszpasterską. Według danych ze schematyzmu prowincji z roku 1939 przy klasztorze działały następujące stowarzyszenia i grupy religijne:

- Trzeci Zakon św. Franciszka;
- Franciszkańska Unia Misyjna;
- Archikonfraternia Niepokalanego Poczęcia NMP;
- Żywy Różaniec.

W ciągu roku 1938 rozdano 19 800 Komunii świętych<sup>141</sup>.

<sup>140</sup> K. Grudziński, *Koło*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 140-146.

<sup>141</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 26.

Skład personalny placówki po kapitule prowincjalnej w 1939 roku przedstawiał się następująco<sup>142</sup>:

- o. Wiktoryn Rudolf<sup>143</sup> – gwardian;
- o. Albin Białogłowski<sup>144</sup> – wikary i dyskret;
- o. Ludwik Krupa<sup>145</sup> – duszpasterz, absolwent KUL;

<sup>142</sup> APBK, rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole n. Wartą od R. P. 1945 (1945-1974)*, s. 1.

<sup>143</sup> O. Wiktoryn (Franciszek) Rudolf urodził się w Głogowie 24 stycznia 1890 r. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1906, na kapłana wyświęcono go w r. 1914. Był przełożonym w Piotrkowie Trybunalskim, Alwerni i Kole oraz wikarym w Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowie. Pełnił funkcję kapelana więzienia i spowiednika sióstr bernardynek w Krakowie. Należał do bardziej aktywnych bernardyńskich misjonarzy ludowych w dwudziestoleciu międzywojennym. Zginął w Dachu 9 kwietnia 1942 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 171; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 48.

<sup>144</sup> O. Albin (Andrzej) Białogłowski urodził się w Bóbrce 20 października 1906 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1926, święcenia kapłańskie przyjął w r. 1934. Po święceniach trafił do Koła, gdzie pracował aż do aresztowania przez Niemców w 1939 roku. W latach 1940-1945 był więziony w Dachau. Po wyzwoleniu wyjechał do Ameryki, gdzie po krótkim pobycie w klasztorach polskich franciszkanów rozpoczął pracę duszpasterską w Południowej Dakocie. Jako emeryt powrócił do Polski i został skierowany do klasztoru w Przeworsku. Zmarł w szpitalu w Rzeszowie 28 lutego 1993 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 1, s. 209; *Nasi zmarli – śp. o. Albin Białogłowski*, „Vita Provinciae”, 97-98 (1994) nr 1-2, s. 118-119; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 29.

<sup>145</sup> O. Ludwik (Andrzej) Krupa urodził się w Mokrej Stronie k. Przeworska 25 maja 1910 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1925, na kapłana wyświęcony został w r. 1935. Studia filozoficzne odbył w Marche en Fauiene w Belgii (I kurs: 1930-1931) oraz we Fryburgu w Szwajcarii (II kurs: 1931-1932). Teologię studiował w zakonnym studium we Lwowie. Po święceniach został skierowany na studia specjalistyczne w zakresie teologii dogmatycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które ukończył doktoratem w r. 1939. Skierowano go następnie do klasztoru w Kole, skąd po roku udał się do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie podjął wykłady dla kleryków. Pracował następnie w Krakowie oraz w Piotrkowie Trybunalskim. Sprawował tam urząd gwardiana w latach 1943-1946. W roku 1946 rozpoczął pracę na KUL. Habilitował się w r. 1949. W 1953 r. został powołany na Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, a w r. 1954 podjął pracę w nowo utworzonej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W 1955 r. mianowano go profesorem nadzwyczajnym. W latach 1951-1954 pełnił również funkcję kustosza Prowincji. W latach 1958-1980 pracował ponownie na KUL. W 1972 r. mianowano go profesorem zwyczajnym. Był jednym z najwybitniejszych naukowców bernardyńskich w XX wieku: płodnym pisarzem, wypromował 15 doktorów i brał udział w 4 habilitacjach. Przeszedł na emeryturę w r. 1980 i zamieszkał w klasztorze w Zakopanem. Tam też zmarł 15 lipca 1992 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 3, s. 195-196; A. K. Sitnik, *Po prostu mariolog. Andrzej Ludwik Krupa OFM (1910-1992)*, w: *Niezwykli franciszkanie XX/XXI stulecia*, cz. 1, red. S. B. Tomczak, Poznań 2010, s. 203-212; H. E. Wyczawski, *Krupa Ludwik Andrzej*, w: *Słownik polskich pisarzy*



- br. Klemens Kędziora<sup>146</sup> – krawiec i ogrodnik;
- br. Gabriel Drzystek<sup>147</sup> – zakrystian i kwestarz.

W chwili wybuchu wojny w Kole nie było o. Albina, który przebywał w sanatorium w Truskawcu, a później tymczasowo w klasztorze w Przeworsku. Tam został aresztowany wraz ze współbraćmi i osadzony na dwa tygodnie w więzieniu rzeszowskim. Już w sierpniu panowała w mieście napięta atmosfera. Spodziewano się wybuchu wojny, nikt jednak nie wyobrażał sobie takiego rozwoju wypadków, jaki miał w najbliższych tygodniach nastąpić. Specyficzny nastrój społeczeństwa ilustruje fakt zamówienia w klasztornej kościele, ze składek mieszkańców Koła, mszy św. w intencji pokoju lub zwycięstwa Polski w razie niemieckiej agresji. 29 sierpnia owemu nabożeństwu, które zgromadziło tłumy wiernych, przewodniczył o. Ludwik. W kilka dni później, już po wybuchu wojny, pewna kobieta zamówiła mszę o błogosławieństwo dla marszałka Rydza-Śmigłego. Pierwsze zetknięcie z okropnościami rozpoczynającej się wojny to dla mieszkańców Koła, mające miejsce 2 września zbombardowanie przez Niemców dworca kolejowego, a w tym dwóch pociągów przewożących ludność cywilną ewakuowaną z Krotoszyna. Zginęło wtedy ok. 300 osób. Wszystkie ofiary pochowano w dwóch zbiorowych mogiłach na miejscowym cmentarzu. Już w pierwszym tygodniu wojska polskie wysadziły most na Warcie, ewakuując wcześniej miejscową ludność<sup>148</sup>.

Kronika klasztorna wspomina o pełnym poświęceniu zaangażowaniu zakonników w pomoc przerażonej ludności. Opiekowali się oni rannymi, udzielając im schronienia w klasztorze. Po opuszczeniu miasta przez władze samorządowe (9 września) i ewakuacji szpitala pod Warszawę (10 września) klasztor stał się dla pozostałej w mieście ludności jedynym punktem pomocy i oparcia. Nieliczni tylko mieszkańcy Koła zdecydowali się na ucieczkę na Wschód<sup>149</sup>.

---

*franciszkańskich*, s. 252-254; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 29.

<sup>146</sup> Br. Klemens (Jan) Kędziora urodził się w miejscowości Jagiełła 26 lipca 1909 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1930, śluby wieczyste złożył w r. 1935. Pracował jako gospodarz, szewc i kwestarz w klasztorach w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Kole. Opuścił Zakon po 1940 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 3, s. 61; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 29.

<sup>147</sup> Br. Gabriel (Józef) Drzystek urodził się również w miejscowości Jagiełła 2 stycznia 1917 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1936, śluby wieczyste złożył w r. 1937. Pracował jako zakrystian w Piotrkowie Trybunalskim i Kole, kwestarzem w Kole, gospodarzem i ogrodnikiem w Leżajsku, Skępem i Przeworsku. Tam też zmarł 13 marca 2003 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 56; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 29.

<sup>148</sup> APBK, rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole*, s. 2.

<sup>149</sup> A. K. Sitnik, *Klasztor oo. Bernardynów w Kole nad Wartą w okresie okupacji hitlerowskiej w świetle kroniki klasztornej*, „Rocznik Kolski” 2 (2009), s. 159.

Chociaż 9 września pojawił się w mieście patrol niemiecki, okupanci zajęli Koło dopiero 18 września. W międzyczasie nie było w mieście formalnej władzy. Na ulicach Niemcy zawiesili propagandowe transparenty, a fara i klasztor zostały zmuszone, by biciem dzwonów obwieścić klęskę Polski. Bernardyni próbowali oponować, ale ostatecznie pod groźbą represji zostali zmuszeni do dzwonienia. Pomieszczenia klasztorne zostały zajęte na mieszkania dla żołnierzy żandarmerii wojskowej, do których po pewnym czasie dołączyły ich rodziny. Zakonników nie wysiedlono z klasztoru, ale musieli wspólnie zamieszkiwać kilka pozostawionych im pomieszczeń. W klasztorze bywał często kleryk z wrocławskiej prowincji franciszkanów br. Ludgard Grzymek (zginął pod Moskwą w 1941 roku). Kolscy bernardyni zapamiętali go jako dobrego i pobożnego zakonnika<sup>150</sup>.

Zgodnie z polityką Artura Greisera, namiestnika *Warthegau*, ziemie tegoż okręgu miały być całkowicie zniemczone, rozpoczęła się więc masowa deportacja ludności do Generalnego Gubernatorstwa i zasiedlanie Wielkopolski przez Niemców etnicznych oraz Niemców zamieszkujących zajęte przez ZSRR tereny Łotwy i Estonii. Wysiedlani zmuszeni byli zostawiać swój dobytek, wolno im było zabrać jedynie kilkunastokilogramowy bagaż, 200 złotych, a z biżuterii jedynie ślubne obrączki. W powiecie kolskim tragedia ta stała się udziałem 14 215 osób. Pierwsze wywłaszczenie kolan i przesiedlenie ich do Guberni miało miejsce już 12 grudnia 1939 roku. Polaków wysiedlano regularnie aż do końca 1943 roku<sup>151</sup>.

W grudniu wrócił do klasztoru wspomniany już o. Albin, natomiast w styczniu 1940 roku wspólnotę opuścił o. Ludwik. Został on mianowany przez prowincjała wykładowcą teologii dogmatycznej w studium zakonnym w Kalwarii. Podróż odbył przy wielkim ryzyku, bez paszportu i biletu. Dopiero po tygodniu dotarł do celu<sup>152</sup>.

Polityka miejscowych władz wobec Kościoła zaostrzyła się na wiosnę 1940 roku. W kwietniu zakazano zakonnikom chodzenia w habitach, a nabożeństwa pozwolono odprawiać jedynie w niedziele pomiędzy godziną 9 a 11. Mimo to ojcowie odprawiali msze św. codziennie. Główne drzwi do kościoła pozostawały zamknięte, a wiernych wpuszczano przez małe wejście boczne<sup>153</sup>.

Wspólnota klasztoru zdawała sobie sprawę ze swojego coraz trudniejszego położenia. Według kroniki klasztoru radomskiego, w tych latach odnotowującej skrętnie wydarzenia w całej Prowincji, w sierpniu 1940 roku do o. Albina, ćwiczącego w kościele grę na organach, podeszła pracująca w starostwie kolskim *Volksdeutschka* i powiedziała mu, że już więcej grać tutaj nie będzie. Chcąc go ostrzec, dała mu w ten sposób do zrozumienia, że planowane jest aresztowanie. Podjęto decyzję o ucieczce. Ponieważ jednak na drugi dzień wypadała niedziela, gwardian

<sup>150</sup> Tamże.

<sup>151</sup> K. Kasperkiewicz, *O pierwszym wysiedleniu Polaków z Koła i powiatu kolskiego do Generalnego Gubernatorstwa (GG) w 1939 r.*, „Rocznik Kolski” 2 (2009), s. 73-77.

<sup>152</sup> APBK, rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole*, s. 3.

<sup>153</sup> Tamże, s. 4.

postanowił odprawić nabożeństwa dla ludu i potem dopiero opuścić klasztor. W ową niedzielę, 25 sierpnia, podczas obiadu o. Wiktoryn miał powiedzieć: „ale byśmy ładnie wyglądali, gdyby tak teraz po nas przyszli”. Okazało się to być wypowiedziane w feralną godzinę, chwilę potem bowiem do klasztoru weszli Niemcy, pozwolili ojcom dokończyć obiad, po czym ich aresztowali. Braciom zakonnym Klemensowi i Gabrielowi udało się uniknąć ich losu<sup>154</sup>.

O. Wiktoryn Rudolf trafił najpierw do więzienia w Kole, potem do obozu przejściowego w Szczeglinie. 29 sierpnia wywieziono go do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, a 14 grudnia do Dachau, gdzie otrzymał numer 22692<sup>155</sup>. Miał on słabe zdrowie, skarżył się od lat na dolegliwości reumatyczne. Odżyły one w obozie, co przyspieszyło ogólne wycieńczenie organizmu. Z zanotowanych w radomskiej kronice świadectw jednego z księży więzionych w Dachau wynika, że o. Wiktoryn często wspominał Koło, bardzo żałował losu tej placówki, marzył o powrocie i śmierci w swojej zakonnej celi. Współtowarzysz obozowej niedoli o. Emil Seroka wspominał o pogodzie ducha o. Wiktoryna, który innych księży pocieszał i zapewniał, że wszystko da się przetrzymać, sam jednak nie przetrzymał „ćwiczeń”, jakie Niemcy urządzali więźniom. Tak jego ostatnie chwile relacjonuje o. Emil: „W poniedziałek wielkanocny o godzinie 12 w południe skończyły się ćwiczenia, które kosztowały życie około 60 kapłanów. Do tego czasu wytrzymał jakoś ciężko chory o. Wiktoryn. Usiadł przed blokiem na świeżym powietrzu, gdy wróciliśmy z „ćwiczeń”. Otoczyliśmy go kołem, a on do ostateczności wyczerpany zaczął się skarżyć, że już mu i życie niemiłe. Następnego dnia nie mógł już o własnych siłach zejść na apel wieczorny ani też ustać na placu. Wsparty na naszych ramionach, odbył ostatnią wędrówkę. Po apelu odprowadziliśmy go do rewiry (szpitala), który po zakończeniu ćwiczeń i dla księży był dostępny. Tam też pozostał. 9 kwietnia 1942 przyszła na blok wiadomość, że o. Wiktoryn zakończył życie. Zmarł jeszcze jeden męczennik za wiarę i ojczyznę, którego jedynym przestępstwem, za które zesłano go do obozu było, że się urodził Polakiem i z łaską Bożą został kapłanem”<sup>156</sup>. O. Wiktoryn zmarł, mając 52 lata. Został zamordowany w komorze gazowej. We wspomnianej kronice radomskiej czytamy: „umarł prawdziwie po kapłańsku”<sup>157</sup>.

Ojca Albina więziono przez dwa tygodnie w Sępolnie, następnie w Poznaniu i Berlinie. Do Sachsenhausen trafił 10 września, a do Dachau 14 grudnia (podobnie jak o. Wiktoryn). Otrzymał numer 22460. Został wyzwolony przez wojska amerykańskie 29 kwietnia 1945 roku<sup>158</sup>. W czasie pobytu w obozie był wspierany paczkami przez rodzinę Biskupskich z Koła oraz przez o. Krupę (któremu zlecił to

<sup>154</sup> APBK, rkps XI-18, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Radomiu*, s. 87; rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole*, s. 4.

<sup>155</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 209.

<sup>156</sup> E. Seroka, [Wspomnienia] w: *Cudem ocaleni*, Londyn 1981, s. 251-252.

<sup>157</sup> APBK, rkps XI-18, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Radomiu*, s. 151.

<sup>158</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 206.

provincjał)<sup>159</sup>. To, że dożył do końca wojny, o. Białogłowski uważał za cud. Obok cierpień, jakich doznawali wszyscy więźniowie, niemieccy oprawcy nie żalowali mu dodatkowych szykan. Należał m.in. do grupy więźniów, na których dokonywano eksperymentów medycznych. Po zaaplikowaniu mu jednej z mikstur poważnie podupadł na zdrowiu, z czym do końca życia musiał się borykać. Przetrwał również karcer, w którym przebywał przez kilka dni, nie mogąc usiąść<sup>160</sup>. Obaj kolscy kapłani spotkali się w Sachsenhausen z przebywającym tam już od kwietnia o. Izydorem Chmielem ze Skępego. O. Chmiel wspominał po wojnie o pomocy materialnej, jakiej mu udzielili, szczególnie o. Wiktoryn, któremu udało się przemycić do obozu większą sumę pieniędzy niż było dozwolone.<sup>161</sup> W Dachau spotkali także o. Anastazego Pankiewicza z Łodzi, o. Emila Serokę z Radecznicy oraz br. Władysława Gołębiowskiego z Warty<sup>162</sup>.

Opuszczonym klasztorem zaopiekowała się Prowincja Wniebowzięcie NMP (katowicka). W jakiś czas po aresztowaniu gwardiana i wikarego przysłany został do Koła o. Alojzy Jański<sup>163</sup>. Gdy w klasztorze pojawił się były bernardyn o. Bazyli Aleksa<sup>164</sup>, Jański wyjechał z Koła, pozostawiając mu opiekę nad klasztorem. Stało się to bezprawnie, ponieważ Aleksa zataił, że już wcześniej został suspendowany i przeniósł się do kościoła polskokatolickiego. O. Ludwik Krupa, dowiedziawszy się o całej sprawie, poinformował o wszystkim listownie okolicznych proboszczów. Nie musieli interweniować, gdyż sami Niemcy usunęli po kilku miesiącach o. Bazylego z Koła za „nieodpowiednie prowadzenie się, mimo że nosił opaskę ze swastyką”. To smutne zajście doprowadziło do ostatecznego zamknięcia świątyni<sup>165</sup>. Stan taki trwał do końca wojny. Piętro klasztoru zostało w całości przeznaczone na mieszkania dla wojskowych, na parterze zaś urządzono przychodnię dla matek i dzieci. Część

<sup>159</sup> APBK, rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole*, s. 4.

<sup>160</sup> APBK, fasc. RGP-e-84, *Akta personalne: o. Albin Andrzej Białogłowski OFM*.

<sup>161</sup> A. K. Sitnik, *Izydor Józef Chmiel OFM*, s. 255.

<sup>162</sup> E. Seroka, [Wspomnienia] w: *Cudem ocaleni*, s. 249; APBK, fasc. XXVII-11, *Księga pism urzędowych klasztoru oo. Bernardynów w Łodzi, 1944- 1948*, s. 987.

<sup>163</sup> O. Bernard (Alojzy) Jański urodził się w 1908 r. w Słupi. Do Zakonu (provincji śląskiej) wstąpił w r. 1930, święcenia kapłańskie przyjął w r. 1937. W czasie wojny wciągnięto go do Wehrmachtu, pod koniec wojny trafił do niewoli rosyjskiej. Zmarł w r. 1972. – A. K. Sitnik, *Klasztor oo. Bernardynów w Kole*, „Rocznik Kolski” 2 (2009), s. 160.

<sup>164</sup> O. Bazyli (Paweł) Aleksa urodził się 18 maja 1910 r. w Kochłowicach. Do Zakonu wstąpił w roku 1931. Studia odbył we Włoszech, tam też przyjął święcenia kapłańskie w r. 1935. Po święceniach pracował na Sachalinie, a od r. 1937 w Argentynie. W r. 1938, wbrew poleceniu Kurii Generalnej Zakonu, powrócił do Japonii, pracował w Otomari. Rok później powrócił do Polski i otrzymał skierowanie do Kalwarii Zebrzydowskiej. W czasie wojny opuścił Zakon. – W. Czarniak, *Franciszkańska misja na Sachalinie, 1911-1948*, Kalwaria Zebrzydowska 2003, s. 136; J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 1, s. 142; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 86.

<sup>165</sup> APBK, rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole*, s. 4.

pomieszczeń przeznaczono na skład żywności dla nowo przybyłych kolonistów niemieckich. Kościół zamieniono na skład mebli i naczyń fajansowych, a kaplicę św. Wawrzyńca na warsztat samochodowy. Pod koniec wojny w klasztornej kuchni gotowano posiłki dla kopiających okopy w okolicy<sup>166</sup>.

Sowieci wkroczyli do Koła 20 stycznia 1945 roku. Przed wycofaniem się Niemcy podpalili stojący nieopodal zakrystii barak, wystawiony przez nich na potrzeby przychodni i urzędów. Gdy miejscowej ludności udało się go ugasić, ci podpalili go ponownie. W baraku złożony był suchy prowiant, co sprawiło, że ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko. Przez wybite okna przerzucił się do zakrystii, a stamtąd do prezbiterium i chóru zakonnego. Wielkiego ołtarza nie udało się uratować.

W poniedziałek 29 stycznia przybył z Piotrkowa do Koła o. Franciszek Salezy Majewski<sup>167</sup>, mianowany nowym gwardianem kolskim. Ponieważ oba mosty na Warcie były zniszczone, konieczna była przeprawa przez prowizoryczny most drewniany, wybudowany od strony ogrodu klasztornego. Pierwsze kroki skierował do Polskiego Komitetu Opiekuńczego (Rady Głównej Opiekuńczej). Tam poznał Ignacego Szymankiewicza, członka zarządu, który w następnych miesiącach służył mu pomocą i radą w pracach przy odbudowie klasztoru. W jego też towarzystwie złożył tego samego dnia wizytę miejscowym władzom, informując wszędzie, że nazajutrz, 30 stycznia, odprawi w kościele uroczystą mszę dziękczynną za zakończenie wojny<sup>168</sup>.

Nowy przełożony zastał zespół zabudowań klasztornych w stanie fatalnym. Jedna wieża była zupełnie zrujnowana, pobawiona krzyża i latarni. Dach na całej świątyni był podziurawiony pociskami, a gdzieś tam całe połacie blachy były zerwane. Przed kaplicą św. Wawrzyńca leżała przyprószona śniegiem sterta blachy i żołnierskich menażek. Na niej też znajdował się krzyż z wieży oraz część złotej kuli, na której był umieszczony. Przed wejściem do katakumb Niemcy wybudowali mur osłaniający wejście do schronów. Wnętrze kościoła zasypane było śmieciami, gruzem i kawałkami szkła z powybijanych okien. Dwa wielkie okna wyrwane były razem z framugami, we wszystkich pozostałych brakowało szyb nawet w 70%. Jeden z filarów był tak uszkodzony pociskiem artyleryjskim, że niewiele brakowało, by zawalił się strop przez niego wspierany. Sklepienie na środku budynku było przebite na wylot. Jak wspomniano, zakrystię i prezbiterium strawił pożar. Ołtarz główny

<sup>166</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>167</sup> O. Franciszek Salezy (Jan Kanty) Majewski urodził się w Radomyślu 14 września 1893 r. Do Zakonu (provincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1910, na kapłana wyświęcono go w r. 1918. Był pierwszym powojennym gwardianem w Kole, a także administratorem parafii Koło oraz Dobrowo. Ponadto pracował w Piotrkowie Trybunalskim, Lwowie i Krakowie. Zmarł 29 kwietnia 1963 r. w Krakowie. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 33; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 41.

<sup>168</sup> APBK, rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole*, s. 5.

spłonął doszczętnie. Składające się nań: barokowa grupa Boga Ojca w zwieńczeniu ołtarza, figury aniołów, obraz Matki Bożej, tabernakulum, mensa i stopnie przepadły bezpowrotnie. Spłonął również ołtarz boczny po lewej stronie ołtarza wielkiego, część balustrady chóru oraz pierwsza i ostatnia stacja drogi krzyżowej. Ściany razem z polichromią były okopcone. Pożar udało się ugasić, zanim objął ołtarz św. Antoniego (po prawej stronie ołtarza wielkiego). Ławki, z wyjątkiem dwóch, ocalały. Z ołtarzy zniknęły portatyłe (które odnaleziono potem w farze), krzyże, lichtarze i tablice ołtarzowe. W zakamarkach świątyni zalegały sienniki oraz resztki mebli i naczyń fajansowych, co okoliczna ludność rozgrała w ciągu najbliższych tygodni. Klasztoru hitlerowcy nie zniszczyli. Znacznego spustoszenia dokonali szabrownicy, którzy wdarli się tam zaraz po wyjeździe niemieckich lokatorów. Proceder ten trwał aż do przyjazdu gwardiana. Pojedyncze incydenty zdarzały się także po jego przybyciu. Złodzieje ściągali tu z całej okolicy, przeczesując kościół, klasztor i podwórze. Obrazy z klasztoru ocalały, gdyż wcześniej zdeponowano je w kościele farnym. Skradziono wiele mebli, pozostawiając jedynie sosnowe kredensy i stół w kuchni. Cały budynek nosił znamiona tłumnego i nerwowego grabienia i demolowania wszystkiego, co w nim się znajdowało. Wszędzie brakowało szyb w oknach, a podłogi zaścielone były stertami śmieci. Klasztorna biblioteka, która przed wojną należała do najcenniejszych w prowincji bernardyńskiej, została rozgrabiona w całości. Po wojnie jedynie nieliczne egzemplarze książek udało się odzyskać. Zabudowania gospodarcze, stajnia, stodoła i nowa kuchnia ocalały<sup>169</sup>.

W pierwszej kolejności przystąpiono do jako takiego uporządkowania kościoła. Zapowiedziana na 30 stycznia msza święta została odprawiona. Gwardian celebrował ją przy ołtarzu św. Antoniego. Tłumy wiernych przez uczestnictwo w tym nabożeństwie zmanifestowały swoje przywiązanie do Kościoła. Przed mszą o. Salezy wszedł na ambonę i przedstawił się wiernym. Wygłosił także podniosłe kazanie, w którym nawiązując do słów Psalmu 41, mówił o tęsknocie człowieka za Bogiem i Jego świątynią. Wspomniał również o przeświadczeniu mieszkańców Koła, że ocalili dzięki wstawiennictwu Matki Bożej. Od pierwszych dni lutego budynki zaczęto porządkować i zabezpieczać przed popadnięciem w większą jeszcze ruinę. Koordynację prac remontowych powierzono inż. Kulejowskiemu. Ze względu na warunki atmosferyczne w lutym i marcu pracowano tylko wewnątrz kościoła. Wzmocniono nadwierzony filar, zabezpieczono dziurę w sklepieniu, wprawiono okna i wstawiono drzwi oraz wymurowano stopnie i mensy dwóch spalonych ołtarzy. Dokonano rekonstrukcji spalonych elementów wielkiego ołtarza, tabernakulum i balustrady chóru. Z powodu braku szkła prace szklarskie trwały aż do sierpnia. W całym kościele wymieniono na nową instalację elektryczną. Z podziwu godną determinacją zabrano się do odbudowy zakrystii i wieży, co ukończono jesienią 1945 roku. Przy remoncie kościoła pracowało z poświęceniem około 30 osób. Gwałtowne wiatry,

<sup>169</sup> Tamże, s. 6-9, 21.

jakie nękały Koło w marcu, zerwały dach z prezbiterium. Do naprawy tych zniszczeń przystąpiono w następnym miesiącu. Wykorzystywano przy tym materiały pozostawione przez Niemców, a także to, co pozyskano przy rozbiórce pobudowanych przez nich w klasztornym ogrodzie baraków<sup>170</sup>.

Przybyły do Koła w kwietniu nowy wikary o. Wenanty Leja<sup>171</sup> rozpoczął zdobywanie środków na podźwignięcie zrujnowanej świątyni. Zabiegał w starostwie o pomoc finansową oraz przyznanie subwencji na wypłaty dla pracowników<sup>172</sup>. Organizował loterie i zbiórki na rzecz odbudowy, rozsyłał listownie odezwy do różnych miejsc w kraju. Prace postępowały w bardzo dobrym tempie – już jesienią odbyło się uroczyste poświęcenie wielkiego ołtarza i odnowionego wnętrza świątyni. W rok później ukończono pracę na wieży i w kaplicy św. Wawrzyńca<sup>173</sup>. Równoległe z pracami w kościele porządkowano klasztor. Od samego początku zamieszkał w nim gwardian, a od lutego także nowo przybyły zakrystian br. Salwator Pluta<sup>174</sup>. Wielką pomocą było dla zakonników przyznanie im przez Milicję Obywatelską konia. Umożliwiło to poruszanie się zarówno z posługą kapłańską, jak i przy załatwianiu materiałów budowlanych. W kwietniu doszło do wypadku, w wyniku którego potrącone przez samochód zwierzę zdechło. Była to dla klasztoru wielka strata. W ciągu kolejnych miesięcy bernardyni korzystali z życzliwości jednego z dobroczyńców, który użyczył im na czas nieokreślony swojego konia. Ponieważ wojna uniemożliwiła normalne duszpasterstwo w całym Kraju Warty, wierni pozostawali bez należytej opieki duchowej, od razu więc po przybyciu o. Salezego Majewskiego do klasztoru zgłaszali się prosząc o sakramenty, zwłaszcza o pobłogosławienie małżeństwa. Potrzebna do tego była władza proboszczowska, a kolska fara pozostawała wciąż nie obsadzona, dlatego też w połowie lutego rezydujący w Kaliszu wikariusz biskupi uczynił gwardiana administratorem parafii. W marcu kuria wrocławska przekazała bernardynom również tymczasowe administrowanie parafii Dobrowo k. Koła<sup>175</sup>.

Zakrystia spłonęła razem z całym wyposażeniem, ocalały tylko ukryte w wieży monstrancja, puszka i relikwiarze. Przełożony rozpoczął starania o nowe szaty

<sup>170</sup> Tamże, s. 22-23.

<sup>171</sup> O. Wenanty (Leon) Leja urodził się w Żołyńi 21 czerwca 1913 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1931, na kapłana wyświęcono go w r. 1941. Był doktorem filozofii. Piastował urząd kustosa kalwaryjskiego, pracował też w Kole i Łodzi. Opuścił Zakon. Wykładał na Uniwersytecie Poznańskim. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 3, s. 254; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1947*, s. 55.

<sup>172</sup> APBK, fasc. V-7, *Akta klasztoru oo. Bernardynów w Kole n. Wartą, 1945-1947*, s. 1-11.

<sup>173</sup> APBK, rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole*, s. 23-24.

<sup>174</sup> Br. Salwator (Henryk) Pluta urodził się w Woli Taczewskiej 4 sierpnia 1921 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1938. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 288; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1947*, s. 30.

<sup>175</sup> APBK, rkps V-8, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Kole*, s. 13-14.

liturgiczne i inne paramenty. Przywiózł m.in. kilka kompletów westymentów we wszystkich kolorach liturgicznych ze składu w Łodzi, gdzie Niemcy zwozili zarekwirowane tkaniny. Ponadto prowincjałat przeznaczył dla klasztoru w Kole szaty i sprzęty liturgiczne z utraconego klasztoru w Leszniowie k. Tarnopola<sup>176</sup>.

Klasztor w Kole poniósł w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu wielkie straty. Tym bardziej na uznanie zasługuje determinacja zakonników, którzy przybyli tu zaraz po wycofaniu się Niemców. Ich praca i zaangażowanie sprawiły, że w ciągu kilku miesięcy życie w kolskim konwencie powróciło do normalności.

## 2.2. Klasztor w Łodzi

Łódzka placówka szkolno-duszpasterska to najmłodsze i realizowane z największym rozmachem dzieło odrodzonej w 1911 roku Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Jego twórcą był bł. o. Anastazy Jakub Pankiewicz<sup>177</sup>, człowiek niezwyklej charyzmy i zawziętości. Gorliwiec ten, gdyby wojna nie zniweczyła jego przedsięwzięć, mógłby być zapewne przyrównywany do św. o. Maksymiliana Kolbego, twórcy Niepokalanowa i wydawcy „Rycerza Niepokalanej”.

Obradująca w Leżajsku w roku 1927 kapituła prowincjalna, na wniosek Pankiewicza, podjęła decyzję o wybudowaniu w wiosce Przegorzały pod Krakowem, kolegium serafickiego dla młodzieży. Działka, zakupiona od kamedułów z Bielan, stanowiła doskonałą lokalizację dla nowej szkoły, były to bowiem tereny, które w najbliższych latach miały być włączone do Krakowa. Pomysł ten nie spodobał się kurii krakowskiej. Ponadto okazało się, że działka ta nie ma zapewnionego dojazdu. Piętrzące się trudności sprawiły, że kapituła obradująca w roku 1930 odstąpiła od starań o konieczne zezwolenia<sup>178</sup>.

<sup>176</sup> Tamże, s. 20.

<sup>177</sup> O. Anastazy (Jakub) Pankiewicz urodził się w miejscowości Nagórzany k. Sanoka 7 lipca 1882 r. w rodzinie chłopskiej. W 1934 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Sanoku. W r. 1900 wstąpił do Zakonu (prowincji galicyjskiej), w latach 1903-1907 studiował filozofię we Lwowie i Krakowie. Na kapłana wyświęcono go w r. 1906. Pracował jako kaznodzieja i duszpasterz w Wieliczce (1907), mistrz nowicjatu we Włocławku (1908-1911), magister kleryków we Lwowie (1912), kapelan Bernardynek w Krakowie (1913), administrator parafii Dżurków (1914). Zmobilizowany w 1914 r., do końca wojny był kapelanem wojskowym. W latach 1919-1930 był gwardianem w Krakowie. Od 1930 r. tworzył ośrodek duszpasterski i edukacyjne w Łodzi. Działając często bez wiedzy władz Prowincji, a czasem nawet wbrew ich woli, cieszył się w swych przedsięwzięciach całkowitym poparciem bpa Tymienieckiego. Zginął w Dachau 20 maja 1942 r. – H. E. Wyczawski, *Pankiewicz Anastazy Jakub*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 365-366; J. Kałwa, *Błogosławiony Anastazy Jakub Pankiewicz OFM (1882-1942)*, Łódź 2009, s. 27-33; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 79.

<sup>178</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi, 1932-1953*, s. 1-3.



W związku z kończeniem się w tymże roku kadencji gwardiana w Krakowie o. Anastazy wystarał się u biskupa Wincentego Tymienieckiego o pozwolenie na realizację zamierzonego dzieła w Łodzi. Zakupiono na ten cel kilkuhektarową parcelę w dzielnicy Doły i przystąpiono do budowy szkoły oraz kościoła (planowanego jako tymczasowy). W roku 1932 erygowana została rezydencja, której przełożonym mianowano o. Anastazego. Do 1937 roku ukończono budowę trzypiętrowego budynku gimnazjum oraz kościoła pw. św. Elżbiety Węgierskiej. Stało się to wbrew zaleceniom władz zakonnych, które w obawie przed kłopotami finansowymi zgodziły się na budowę znacznie skromniejszych obiektów. Pankiewicz z podziwu godną zaradnością zdobywał pieniądze od darczyńców zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Nauka w nowym prywatnym gimnazjum rozpoczęła się w roku 1937, a już dwa lata później uczęszczało do niego ponad 200 uczniów, w tym również kilku protestantów<sup>179</sup>. W roku 1936 o. Anastazy przyjął do III Zakonu trzy były zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy z Włocławka. Był to początek zatwierdzonego przez władze kościelne po wojnie Zgromadzenia Sióstr Antonianek Chrystusa Króla. Miały one odtąd wspomagać dzieło swego duchowego opiekuna<sup>180</sup>.

Na kolejne lata planowane były prace wykończeniowe oraz budowa okazałej świątyni. Pankiewicz starał się również w prowincji bernardyńskiej o nową kadre nauczycielską. Oferował nawet fundowanie studiów dla współbraci, którzy mieliby potem zostać nauczycielami<sup>181</sup>. Przy klasztorze kwitło także życie duszpasterskie. Zakonnicy prowadzili następujące grupy:

- Trzeci Zakon św. Franciszka;
- Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia NMP;
- Pobożną Unię św. Antoniego;
- Sodalicję św. Antoniego;
- Franciszkańską Unię Misyjną.

W roku 1938 rozdano wiernym 24 000 Komunii świętych<sup>182</sup>.

Po lipcowej kapitule 1939 roku stan personalny wspólnoty łódzkiej przedstawiał się następująco<sup>183</sup>:

- o. Andrzej Smoleń<sup>184</sup> – przełożony;

<sup>179</sup> W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy Jakub Pankiewicz bernardyn i dzieje jego łódzkiej fundacji*, Kraków 1999, s. 11.

<sup>180</sup> J. Kałwa, *Błogosławiony Anastazy*, s. 22-23.

<sup>181</sup> W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy Jakub Pankiewicz*, s. 36.

<sup>182</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 80.

<sup>183</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 80; APBK, rkps RGP- a-24, *Acta Provinciae Immaculatae Conceptionis*, s. 184.

<sup>184</sup> O. Andrzej (Jan) Smoleń urodził się 19 lipca 1904 r. w Ford City (USA) w rodzinie emigrantów. W wieku trzech lat z rodzicami powrócił do Polski. Do Zakonu wstąpił w r. 1921, święcenia kapłańskie przyjął w r. 1928. Studia teologiczne odbył we Lwowie oraz we Włoszech. Pracował

- o. Władysław Przybysz<sup>185</sup> – wikariusz;
- o. Anastazy Pankiewicz – dyrektor gimnazjum i budowniczy;
- br. Michał Kołcz<sup>186</sup> – kucharz;
- br. Metody Paluch<sup>187</sup> – kwestarz;
- br. tercjarz Paulin Penczonek<sup>188</sup> – zakrystian, gospodarz i ogrodnik.

Jeszcze przed wybuchem wojny władze prowincji podniosły łódzką rezydencję do rangi konwentu formalnego, a o. Andrzej Smoleń został gwardianem<sup>189</sup>.

Działania wojenne Łódź odczuła bardzo wcześnie, gdyż już 2 września pierwsze bombowce niemieckie pojawiły się nad miastem. Następnego dnia samoloty wroga zrzucały bomby na ludność cywilną, wracającą tłumnie ze mszy odpustowej w parafii Opatrzności Bożej. Zginęło wtedy ok. 30 osób. Kolejne naloty, głównie na dworce

---

w Krakowie, Lwowie, Kole i Zbarażu. W r. 1934 został przełożonym w Tarnowie, a 1936 r. w Krystynopolu. Na kapitule w 1939 r. mianowano go przełożonym w Łodzi. Podczas wojny był gwardianem w Radecznicy, gdzie wspomagał potajemnie żołnierzy Armii Krajowej. Po wojnie wrócił na krótko do Łodzi, następnie pracował w klasztorach na Warmii. W 1953 r. wyjechał do Argentyny, następnie do USA. W r. 1957 powrócił do Argentyny. Był przełożonym w Martin Coronado i gorliwym duszpasterzem Polonii. Zmarł 3 stycznia 1991 r. – *Nasi zmarli – śp. o. Andrzej Smoleń*, „Vita Provinciae” 85-86 (1991) nr 1-2, s. 117-120; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 78.

<sup>185</sup> O. Władysław (Jan) Przybysz urodził się w Białej k. Radzyna Podlaskiego 5 września 1905 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1923, na kapłana został wyświęcony w r. 1931 w Rzymie, gdzie odbywał studia teologiczne. W latach 1931-1934 pracował jako misjonarz na Sachalinie. Po powrocie do Polski przez rok pracował we Lwowie. Następnie, do r. 1946 był katechetą w Łodzi. Po wojnie posługiwał w Stoczku, Skępem, Radomiu, Warcie i Rzeszowie. Zmarł 20 grudnia 1963 r. w Rzeszowie. – K. Grudziński, *Przybysz Władysław Jan*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 400; W. Czarniak, *Franciszkańska misja na Sachalinie*, s. 149-150; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 79.

<sup>186</sup> Br. Michał (Maciej) Kołcz urodził się 19 lutego 1881 r. w Kaczanówce. Do Zakonu (prowincji galicyjskiej) wstąpił w r. 1910, śluby wieczyste złożył w r. 1931. Pracował jako kucharz w klasztorach w Alwerni, Fradze, Lwowie, Tarnowie i w Łodzi. Był również zakrystianem w Łodzi, Fradze i Brzeżanach. Zmarł w Kole 21 stycznia 1952 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 3, s. 104; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 80.

<sup>187</sup> Br. Metody (Albin) Paluch urodził się w Kryspinowie 6 czerwca 1909 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1934. Pracował jako kwestarz w Kalwarii Zebrzydowskiej, Opatowie i Łodzi. Opuścił Zakon w czasie wojny, jeszcze przed złożeniem profesji uroczystej. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 228-229; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 80.

<sup>188</sup> Br. Paulin (Tomasz) Penczonek urodził się w Kabatach 23 marca 1914 r. Przyjęty został do Zakonu jako tercjarz w r. 1938. Poza posługą w Łodzi jego losy nie są znane. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 252; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 80.

<sup>189</sup> H. E. Wyczawski, Łódź, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 209-210.

i fabryki, trwały do 5 września<sup>190</sup>. Tego dnia rozpoczęła się gorączkowa ewakuacja miasta. Opuściły je władze samorządowe i wojskowe, a w ślad za nimi zaczęła masowo uciekać w kierunku Warszawy ludność cywilna<sup>191</sup>. Ucieczka ta kosztowała życie dziesiątek osób, gdyż żołnierze niemieccy ostrzeliwali uciekinierów z samolotów<sup>192</sup>. Triumfalne wkroczenie okupantów do miasta miało miejsce 9 września. Byli oni entuzjastycznie witani przez ludność niemiecką, a nawet przez – nieświadomych jeszcze losu, jaki ich czeka – Żydów. Fakt ten z nieskrywanym rozgoryczeniem odnotował o. Pankiewicz na kartach swego *Pamiętnika*. O ile potrafił jeszcze zrozumieć entuzjazm Niemców, o tyle postawę Żydów uważał za haniebną zdradę, w przepływie emocji nazywając naród żydowski „podłym i przewrotnym”<sup>193</sup>.

Gdy tylko niemiecka administracja okrzepła, rozpoczęło się prześladowanie ludności polskiej i żydowskiej oraz zwalczanie katolików i ewangelików wiernych Polsce. W połowie listopada w obozie w Radogoszczu osadzonych było już ok. 60 księży katolickich<sup>194</sup>. Po zakończeniu działań wojennych, podobnie jak w całym Kraju Warty, ograniczono swobodę praktyk religijnych. Msze św. mogły być odprawiane jedynie w niedziele w godzinach przedpołudniowych. Jediną czynną cały tydzień świątynią miał pozostać kościół św. Krzyża, w którym celebrowano nabożeństwa dla ludności niemieckiej<sup>195</sup>. W pierwszych miesiącach okupacji zespół klasztorny bernardyńców nie ucierpiał.

Mimo niekorzystnych okoliczności Pankiewicz postanowił zainaugurować rok szkolny 1939/1940. Nauka rozpoczęła się w połowie września, otwarto nawet klasę czwartą<sup>196</sup>. Nowe władze od początku ingerowały w sprawy szkolnictwa, zmieniając program nauczania i zakazując lekcji historii Polski oraz języka polskiego. Planowano intensywny rozwój szkół niemieckich, które miałyby stopniowo wypierać placówki polskie. Ciosem dla szkół prywatnych był nakaz przepisania wszystkich uczniów pochodzenia germańskiego do szkół niemieckich<sup>197</sup>. Mimo groźących represji większość łódzkich nauczycieli prowadziło naukę według przedwojennych podstaw programowych. Część szkół zamknięto, przeznaczając budynki na cele wojskowe. W połowie grudnia 1939 roku przystąpiono do ostatecznej likwidacji

<sup>190</sup> APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 4.

<sup>191</sup> M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1965, s. 16-18.

<sup>192</sup> APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 6.

<sup>193</sup> Tamże, s. 10. Pochopnym byłoby posądzanie Pankiewicza o antysemityzm. Gorzkie słowa, jakie kierował pod adresem Żydów, wynikały raczej z poczucia zdrady, dotknęła go bowiem postawa tych, którym okazywał szacunek i z którymi robił nawet interesy. W pismach o. Anasztazego trudno gdziekolwiek dostrzec chęć zemsty czy jakkolwiek satysfakcję z późniejszego ich losu.

<sup>194</sup> APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 14.

<sup>195</sup> Tamże, s. 45-46.

<sup>196</sup> J. Kałwa, *Błogosławiony Anasztazy*, s. 27.

<sup>197</sup> APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 12.

polskich szkół w Łodzi<sup>198</sup>. Los ten podzieliło i gimnazjum w Dołach. Wieść o zamknięciu szkoły przekazał uczniom przybyłym na lekcje o. dyrektor Pankiewicz 13 grudnia. Prowadzenie lekcji i tak było już utrudnione z powodu aresztowania większości nauczycieli<sup>199</sup>. Początkowo wydawało się, że władze miejskie planują do gmachu szkoły przesiedlić Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi, biskup Jasiński otrzymał bowiem 27 listopada pismo zawiadamiające, że budynek seminarium ma być przeznaczony na siedzibę Hitlerjugend, a alumni i profesorowie zamieszkać mają u bernardynów<sup>200</sup>, zamierzenia te jednak nie zostały zrealizowane.

Kolejne represje dotknęły łódzkich bernardynów w lutym 1940 roku. W piątek 2 lutego nakazano im opuścić klasztor. Było to święto Oczyszczenia NMP (Matki Boskiej Gromnicznej), odprawiano więc nabożeństwa w kościele. Zakonnicy przekonani, że świątynia nie zostanie zamknięta, poprosili obecnych na mszy św. wiernych o pomoc w przeniesieniu do niej wyposażenia klasztoru i szkoły<sup>201</sup>. Jeszcze tego samego dnia zabrano gwardianowi klucze do kościoła i zamknięto go, a wypędzonym zakonnikom nie pozwolono niczego zabrać ze sobą<sup>202</sup>. Zarekwirowane zostało całe nowoczesne wyposażenie klasztoru i gimnazjum: przybory, pomoce szkolne i meble. Jego wartość szacowana była na ok. 120 000 przedwojennych złotych w złocie. Przepadła bezpowrotnie cała zawartość bibliotek klasztornej i szkolnej. Poza kroniką klasztorną (znalezioną po wojnie w jednym z grobowców na cmentarzu w Dołach) nie ocalały żadne dokumenty. Sprzęt kościelny w większości zniszczono, natomiast 36 chorągwi i sztandarów oraz ornaty zarekwirowano na cele przemysłu włókienniczego i meblarskiego<sup>203</sup>.

Początkowo zabudowania pobernardyńskie zajęte zostały przez urząd mieszkaniowy. W listopadzie 1940 roku budynki szkoły i klasztoru stały się siedzibą Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS<sup>204</sup>. Największego spustoszenia dokonali nowi „gospodarze” w budynku kościoła. Zniszczyli go w takim stopniu, że próbujący

<sup>198</sup> M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, s. 42-43.

<sup>199</sup> J. Kałwa, *Błogosławiony Anastazy*, s. 28.

<sup>200</sup> APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 40.

<sup>201</sup> W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy*, s. 24; APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 70.

<sup>202</sup> APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 194.

<sup>203</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 37; maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 70-71, 193.

<sup>204</sup> Urząd Rasy i Osadnictwa SS (niem. Rasse und Siedlungshauptamt) – jeden z dwunastu głównych urzędów SS. Założony w 1931 r., miał za zadanie urzeczywistniać założenia hodowli „rasy germańskiej” oraz dbać o czystość rasową w szeregach SS. Łódzka placówka RuSHA miała ponadto za zadanie koordynować rozmieszczanie w Kraju Warty niemieckich kolonistów oraz wyszukiwać Polaków nadających się do germanizacji. Do siedziby w Łodzi zwożono dzieci o aryjskiej urodzie; tu badano je, a następnie odsyłano w głąb Niemiec. Wśród nich znalazła się również jedna z sierot, którymi opiekowały się antonianki. – M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, s. 142; W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy*, s. 26.

w 1945 roku odzyskać budynek z rąk wojsk radzieckich o. Andrzej Smoleń musiał najpierw udowodnić, że była to kiedyś katolicka świątynia. Jedynym znakiem dawnego przeznaczenia były znajdujące się na drzwiach ślady po zerwanych krzyżach. Przerobiono go w ogromnym stopniu – z dawnego budynku nienaruszona została tylko ściana zachodnia. Dzwonnicę rozebrano, wewnątrz kościoła zdemontowano i przerobiono sufit. W prezbiterium oraz zakrystii od strony zachodniej urządzono stajnie i obory. Część wschodnią budynku przeznaczono na sześć garaży. Dwie trzecie okien zamurowano, w ścianie wykuto sześć wjazdów dla samochodów o wymiarach 3 na 3 metry. Wewnątrz, wzdłuż całej długości nawy głównej, wzniesiono mur oddzielający garaże od magazynów urządzonych w części zachodniej budynku. W magazynach tych przechowywano zapasy żywnościowe dla oficerów SS i ich rodzin<sup>205</sup>.

Różnie potoczyły się losy członków łódzkiej wspólnoty po likwidacji placówki. Gwardian<sup>206</sup> udał się do klasztoru w Rzeszowie, w którym przebywał do 22 września 1940 roku<sup>207</sup>. Później mianowano go przełożonym w Radeczniczy. Funkcję tę sprawował do zakończenia wojny<sup>208</sup>. O. Władysław Przybysz pozostał w Łodzi jeszcze trzy lata, ukrywając się przed Niemcami i dyskretnie udzielając się duszpastersko<sup>209</sup>. W roku 1943 wyjechał do klasztoru w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie pozostał do lutego 1945 roku<sup>210</sup>. Br. Michał Kołcz pozostał w Łodzi do końca okupacji. Przeżył całą wojnę, pracując jako kościelny (udając osobę świecką) przy kościele św. Krzyża<sup>211</sup>.

O. Anastazy Pankiewicz, świadom losu, jaki może go spotkać, postanowił nie opuszczać Łodzi. Po wygnaniu z klasztoru zamieszkał na cmentarzu w Dołach, wynajmując pokój w domu kierownika cmentarza Bronisława Gralińskiego<sup>212</sup>. Otrzymał od władz pozwolenie na odprawianie niedzielnej mszy św. w kaplicy cmentarnej, na którą uczęszczała niewielka grupa wiernych oraz siostry antoniani. W dni powszednie celebrował msze święte w swoim pokoju. Obecny był na nich tylko jeden z wychowanków siostr, posługujący ojcu jako ministrant. Antonianki wspomagały

<sup>205</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 41.

<sup>206</sup> O. Andrzej Smoleń już jesienią poprzedniego roku wyjechał do Warty. Powrócił stamtąd po wysiedleniu części zakonników, 13 grudnia. – APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 36.

<sup>207</sup> APBK, rkps XII-a-4, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Rzeszowie, 1922-1957*, s. 131.

<sup>208</sup> *Nasi zmarli – śp. o. Andrzej Smoleń*, „Vita Provinciae”, 85-86 (1991) nr 1-2, s. 117; APBK, rkps X-72a, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Radeczniczy, 1. 09. 1939 - 17. 11. 1946*, s. 29; rkps X-18, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Radeczniczy, 1604-1952*, s. 105; rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 39.

<sup>209</sup> W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy*, s. 37.

<sup>210</sup> AKPT, rkps bez sygn., *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Piotrkowie Trybunalskim, 1933-2015*, s. 25.

<sup>211</sup> W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy*, s. 37.

<sup>212</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 37; maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 250.

przez cały ten czas swojego założyciela. Do nich przychodził na posiłki, a kiedy nie mógł, zakonnice zanosily mu je do mieszkania. One również wyręczały go w sprzątaniu czy praniu<sup>213</sup>. Nie ukrywał się przed Gestapo. Mimo zakazów przez cały czas chodził w stroju zakonnym. Przewodniczył również obrzędowi pogrzebowemu. Na korespondencji, którą wciąż prowadził, umieszczał zawsze adres nadawcy (Loreleistr. 9a)<sup>214</sup>.

Po raz pierwszy Gestapo aresztowało go 1 kwietnia 1940 roku. Stało się to najprawdopodobniej na skutek donosów obywateli niemieckich<sup>215</sup> lub miejscowych mariawitów<sup>216</sup>. O. Anastazy trafił do aresztu przy ul. Sterlinga, gdzie miał być przesłuchiwany. Kiedy parafianie i znajomi czynili starania o uwolnienie więźnia, żądano od nich dostarczenia kilku przynajmniej pisemnych zaświadczeń łódzkich Niemców o tym, jakoby oskarżony nigdy nie nawoływał publicznie do nienawiści i walki z okupantami. Wszyscy poproszeni o zeznawanie Niemcy – dobrze od lat znający Pankiewicza – odmówili<sup>217</sup>. Po 17 dniach wypuszczono go na wolność. Pomimo narastającego zagrożenia wrócił do swej kwatery na cmentarzu i nie zmienił w niczym dotychczasowego stylu funkcjonowania<sup>218</sup>. Jak wynika ze wspomnień s. Bonawentury Rybczyńskiej, spisanych przez W. Murawca OFM, niedługo po tych zajściach antonianki wystarały się o garnitur dla ojca i namawiały go do ucieczki, ten jednak kategorycznie odrzucił możliwość zdjęcia habitu<sup>219</sup>.

Kilka kolejnych miesięcy upłynęło o. Anastazemu we względnie spokojnym. Cierpiał, posługując dyskretnie i w samotności oraz będąc świadkiem dewastacji dzieła swojego życia. W *Pamiętniku* opisywał też skrupulatnie sceny znęcania się okupantów nad Polakami, których wielokrotnie był świadkiem. Pomimo to nie pragnął zemsty na Niemcach. Pisał m.in.: „Polaku! Zgaś ten nieczysty ogień podłej namiętności, który w twym sercu zapłonął! Opuść podniesioną do odwetu i zemsty rękę!”<sup>220</sup>.

Wydawać by się mogło, że władze zaakceptowały jego posługę na cmentarzu, traktując ją jako uzasadnioną w czasie wojny lub w ogóle zapomniały o nim, jednak podczas trwającego w pierwszym tygodniu października 1941 roku masowego aresztowania polskich księży katolickich<sup>221</sup> Gestapo uwięziło również jego. Miało to

<sup>213</sup> W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy*, s. 24.

<sup>214</sup> ASAŁ, rkps bez sygn., *Korespondencja o. A. Pankiewicza OFM z A. Klamutem z 1941 r.*

<sup>215</sup> W. Murawiec, *Sługa Boży Anastazy Jakub Pankiewicz OFM. Męczennik obozu w Dachau (1882-1942)*, Kraków 1996, s. 11.

<sup>216</sup> K. J. Grudziński, A. K. Sitnik, *Bernardyni w służbie Ojczyzny*, s. 288.

<sup>217</sup> APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 209-210.

<sup>218</sup> J. Kałwa, *Błogosławiony Anastazy*, s. 29.

<sup>219</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 24, 45.

<sup>220</sup> APBK, maszyn. RGP-k-128, A. Pankiewicz, *Pamiętnik 1939-1941*, s. 50.

<sup>221</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, s. 259.

miejsce 6 października<sup>222</sup>. O donos na Pankiewicza siostry podejrzewały grabarza Gralińskiego, u którego ten mieszkał, zaraz po aresztowaniu miał on bowiem wpaść do pokoju swego lokatora i zabrać but, w którym ukrywał on dolary i złoto<sup>223</sup>. Ojciec Pankiewicz trafił najpierw do obozu przejściowego w Konstancynie Łódzkiej, skąd 30 października przewieziono go wraz z grupą polskich księży do KL Dachau<sup>224</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje postawa przyszłego męczennika po pierwszym aresztowaniu. Zostając w mieście i rezygnując z możliwości ucieczki do Gubernatorstwa, musiał liczyć się z najgorszym. Świadczy to o jego duchowej sile, która w pełni miała objawić się w Dachau. Zachowały się świadectwa współwięźniów podkreślające jego godność, opanowanie i wewnętrzny pokój. Kapłan diecezji łódzkiej ks. Ludwik Bujacz napisał w swoich wspomnieniach obozowych: „Ojciec Pankiewicz Anastazy, dyrektor gimnazjum na Dołach w Łodzi, wszystkich pocieszał i był zawsze uśmiechnięty”<sup>225</sup>. Ojciec Emil Seroka wspominał o pogodzeniu się błogosławionego ze swym losem. Miał on powtarzać często: „Niech się dzieje wola Boża!”<sup>226</sup>.

Aż do przyjazdu do Dachau i otrzymania obozowego pasiaka o. Anastazy nie zdjął habitu. Otrzymał numer obozowy 28176; i został umieszczony w bloku 28/4<sup>227</sup>. Zbliżający się do sześćdziesiątego roku życia i cierpiący na reumatyzm więzień przybył do obozu w dość dobrym, mimo wszystko, stanie. Prowadził korespondencję, m.in. z siostrami Antoniankami i grabarzem Gralińskim<sup>228</sup>. Nieludzkie warunki panujące w Dachau, przede wszystkim zimno i wycieńczająca praca, doprowadziły do wyniszczenia organizmu niemłodego już zakonnika.

W maju 1942 roku doszło do masowego mordowania tzw. „inwalidów”. Do grupy tej zaliczono dnia 10 maja również o. Pankiewicza. Dziesięć dni później załadowano go do zatłoczonej skazańcami ciężarówki. Mieli oni być przetransportowani do Hartheim koło Linzu i tam uduszeni spalinami. Jeszcze w tym samym dniu, świadom swojego położenia, poprosił ks. Stefana Stępnia<sup>229</sup> z Łodzi o sakrament pokuty. Po spowiedzi Pankiewicz oświadczył: „Jestem spokojny i go-

<sup>222</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 208.

<sup>223</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 37.

<sup>224</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 208.

<sup>225</sup> L. Bujacz, *Obóz koncentracyjny w Dachau*, Łódź 1946, s. 51.

<sup>226</sup> E. Seroka, [Wspomnienia] w: *Cudem ocaleni*, s. 256.

<sup>227</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 208; J. Kałwa, *Błogosławiony Anastazy*, s. 30.

<sup>228</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 37.

<sup>229</sup> Ks. Stefan Stępień urodził się w roku 1907. Został wyświęcony na kapłana diecezji łódzkiej w roku 1930. Był prefektem i kapelanem sióstr antonianek w Łodzi oraz spowiednikiem głuchoniemych. W czasie wojny był proboszczem parafii Wygietłów. Aresztowano go 6 października 1941 r. i osadzono w obozie w Konstancynie. 30 października 1941 r. trafił do Dachau. Wyzwolony został 29 kwietnia 1945 r. Zmarł w roku 1993. Przed śmiercią przekazał relację o śmierci o. Pankiewicza jego współbratu o. Bonawenturze Misztalowi. – W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 2, s. 260; W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy*, s. 51.

towy na śmierć<sup>230</sup>. Podczas umieszczania więźniów w aucie – komórce gazowej doszło do wypadku, w wyniku którego o. Anastazy doznał kolejnego cierpienia. Gdy usiłował on pomóc wsiadającemu po nim więźniowi, żołnierze zatrzasnęli właz ciężarówki z taką siłą, że obcięte zostały obie jego dłonie. Nie wykluczone, że na wpół żywy Pankiewicz wykrwawił się, zanim jeszcze transport dotarł na miejsce kaźni<sup>231</sup>.

Nawet udając się na pewną śmierć o. Anastazy zachował pokój ducha. O. Seroka tak relacjonował swoje ostatnie z nim spotkanie tuż przed feralnym transportem: „Ścisnął mnie i pocieszając, zęgnął. Łzy cisnęły mi się do oczu, ale nie byłem w stanie powiedzieć mu, że się już ostatni raz widzimy na ziemi. Ścisnął mi dłoń, czułem, że ścisnął dłoń męczennika niemieckiej podłogi, zginął bowiem, jak tyłu innych, śmiercią męczeńską, dusząc się w strasliwym gazie w drodze do Boga”<sup>232</sup>.

Kościół i klasztor w Dołach Niemcy opuścili w dniu ewakuacji miasta, 18 stycznia 1945 roku. Następnego dnia do Łodzi wkroczyła zwycięska Armia Radziecka<sup>233</sup>. Cały sprzęt pozostawiony w budynkach pobernardyńskich miejscowa ludność rozkradła od razu po wycofaniu się dotychczasowych lokatorów. W najbliższych dniach oba obiekty zostały zajęte przez jednostkę NKWD.

Gwardian o. Andrzej Smoleń powrócił do Łodzi 18 lutego, zaś kilka dni wcześniej przyjechał z Piotrkowa o. Władysław Przybysz. Ponieważ nie mogli zająć klasztoru, zamieszkali początkowo u księży diecezjalnych. Rozpoczęły się gorączkowe starania u władz miejskich i wojskowych o odzyskanie budynków. Zakonnicy, odsyłani od urzędu do urzędu, klucze do kościoła otrzymali dopiero 21 marca. Wcześniej (27 lutego) zamieszkali w dwóch odstąpionych im pokojach w ponemieckim domu przy ul. Spornej 71. Resztę domu zajmowali żołnierze radzieccy, a potem XI Państwowe Gimnazjum i Liceum, musieli więc oni mieszkać w warunkach ciężkich i nie mających nic wspólnego z życiem klasztornym<sup>234</sup>. Część klasztoru (sutereny i parter) oddano bernardynom 5 maja 1947 roku. Resztę budynku odzyskali oni dopiero w roku 1989<sup>235</sup>.

Kościół zastali ojcowie w stanie opłakanym. Całkowicie zdewastowaną, jak opisano wyżej, świątynię trzeba było przywrócić kultowi Bożemu. Po wyprowadzeniu zwierząt w prezbiterium i zakrystiach pozostały sterty nawozu, który czym prędzej należało usunąć. Ponadto z kościoła wywieziono ok. 20 wozów słomy oraz niezliczoną ilość śmieci. 27 marca rozpoczęto prace przy odbudowie. Rozebrano mur wewnątrz kościoła, a z uzyskanej w ten sposób cegły zamurowano

<sup>230</sup> APBK, rkps RGP-e-34a, *Relacja o. Bonawentury Misztala OFM*, 1941.

<sup>231</sup> W. Murawiec, *Błogosławiony Anastazy*, s. 20; APBK, rkps RGP-e-34a, *Relacja o. Bonawentury Misztala OFM*, 1941.

<sup>232</sup> E. Seroka, [Wspomnienia] w: *Cudem ocaleni*, s. 256-257.

<sup>233</sup> M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, s. 234.

<sup>234</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 42-48.

<sup>235</sup> Łódź – z historii i życia dnia dzisiejszego, „Vita Provinciae”, 87-88 (1991) nr 3-4, s. 32-33.



wjazdy garażowe. Pod koniec maja rozpoczęto rozbiórkę sufitu i przywracanie poprzedniego stanu sklepienia. Koszty prac pokrywano z ofiar wiernych, dzięki pożyczce z prowincjałatu, zarządzanej przez kustosa o. Michnara oraz dzięki pożyczce udzielonej przez klasztor radomski. Ceremonia rekonyliacji świątyni miała miejsce już 27 maja. Dokonał jej o. Andrzej przy udziale dużej liczby wiernych<sup>236</sup>.

W okresie powojennym zgłaszali się do klasztoru rzekomi wierzyciele, domagający się zwrotu pieniędzy, jakie Pankiewicz miał od nich pożyczyć przed wojną. Sprawę rozwiązano dopiero dzięki zeznaniom przebywającego wówczas na emigracji o. Albina Białogłowskiego. W piśmie z 18 marca 1948 roku oświadczył on, że w Dachau jeszcze przed śmiercią o. Anastazego zapytał go o sytuację materialną klasztoru. Pankiewicz zapewnił wówczas, że wszelkie zobowiązania zdążył uregulować przed uwięzieniem<sup>237</sup>.

5 lipca 1945 roku o. Smoleń zrezygnował z urzędu przełożonego. Zarząd prowincji skierował go do pracy na Warmii, a gwardianem mianował o. Kamila Krukowskiego<sup>238</sup>. Dzięki jego zaradności prace przy odbudowie postępowały. On też wystarał się o nowe wyposażenie, takie jak okna, ławki czy fisharmonia. Dzięki niemu także pozyskano paramenta liturgiczne i chorągwie procesyjne składowane w łódzkiej kurii<sup>239</sup>. Od sierpnia do grudnia udało się odbudować dzwonnice oraz nabyć dzwon, zbudować schody prowadzące do kościoła, w kruchcie zainstalować kropielnice, wstawić żelazne wrota, sprawić nowe balaski i tabernakulum oraz wznieść nowe ołtarze. Zamontowano również instalację elektryczną<sup>240</sup>. Wspólnocie łódzkiej zależało, aby kościół jak najlepiej przygotować na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, bardzo hucznie świętowaną za czasów o. Anastazego. Przedwojenna procesja, urządzana tego dnia u bernardynów, uznawana była za najpiękniejszą w mieście. Owa, skromna jeszcze, procesja ku czci Maryi Niepokalanej była znakiem odrodzenia się bernardyńskiej fundacji w Dołach. Ukoronowaniem dzieła życia o. Anastazego Pankiewicza i aktem docenienia go przez Kościół była beatyfikacja. Dokonał jej papież Jan Paweł II 13 czerwca 1999 roku<sup>241</sup>.

<sup>236</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 45.

<sup>237</sup> APBK, fasc. XXVII-11, *Księga pism urzędowych klasztoru oo. Bernardynów w Łodzi, 1944-1948*, s. 987.

<sup>238</sup> O. Kamil (Józef) Krukowski urodził się w Zaporzu 18 lutego 1910 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1925, na kapłana wyświęcono go w r. 1935. Studiował we Lwowie oraz Fryburgu. Na KUL uzyskał tytuł doktora teologii w 1944 r. W dwa lata później uzyskał tamże tytuł licencjata prawa kanonicznego. W latach 1938-1939 był magistrem kleryków w Sokalu, a w latach 1945-1950 przełożonym klasztoru w Łodzi. W latach 1957-1961 był pracownikiem kurii biskupiej w Olsztynie. Zmarł w Tarnowie 26 czerwca 1968 r. – K. Grudziński, *Krukowski Kamil Józef*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 252; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 32.

<sup>239</sup> APBK, rkps XXVII-1, *Kronika oo. Bernardynów w Łodzi*, s. 46-47.

<sup>240</sup> Tamże, s. 49-50.

<sup>241</sup> Tamże, s. 78.

Z bólem stwierdzić należy, że łódzka placówka nigdy już nie doczekała się takiej świetności i znaczenia, jakie posiadała za czasów swego założyciela, jego duch pozostaje jednak wciąż żywy, o czym świadczą prowadzone przez łódzkich bernardynów, dobrze dziś funkcjonujące i rozwijające się, Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. bł. o. Anastazego Pankiewicza.

### 2.3. Klasztor w Warcie

Warta to niewielkie (ponad 3 tys. mieszkańców) miasto leżące w powiecie sieradzkim na terenie województwa łódzkiego. Według administracji Kościoła rzymskokatolickiego od 1818 roku należy do diecezji włocławskiej. Położone nad rzeką o tej samej nazwie, cieszące się bogatą historią i niegdyś znaczące w tym regionie Rzeczypospolitej, dziś jest siedzibą gminy miejsko-wiejskiej.

Konwent warcki to jedna z najstarszych fundacji bernardyńskich. Zakonnicy zostali tu sprowadzeni w roku 1467. Wtedy też wzniesiono pierwszy, drewniany kościół i klasztor. Fundatorami byli Świętosław Darmopych, zamożny mieszczanin, oraz Gerard z Brudzewa, starosta warcki i kanonik kruszwicki. W pierwszej połowie XVI wieku wzniesiono murowaną świątynię i klasztor, ozdobione gotyckimi freskami Franciszka z Sieradza. Wielokrotnie rozbudowywany i przebudowywany kościół otrzymał ostatecznie w wielu XVIII wygląd barokowy. Bogate barokowo-rokokowe wyposażenie wnętrza oraz malowidła br. Walentego Żebrowskiego czynią z kościoła w Warcie jeden z najpiękniejszych w zakonnej prowincji. Klasztor, podobnie jak miasto, był kiedyś znaczącym ośrodkiem życia religijnego i kulturalnego. Odbywały się tu liczne kapituły prowincjalne. Zakonnicy na przestrzeni wieków prowadzili również działalność edukacyjną. W wieku XIX przyklasztorna szkoła miała nawet przez pewien czas status szkoły podwydziałowej, czyli średniej. Klasztorna biblioteka gromadziła nawet ok. 2 500 woluminów. Przez szereg wieków przybywali tu pielgrzymi, by oddać cześć gotyckiemu wizerunkowi NMP (wywiezionemu z klasztoru w czasach zaborów) oraz spoczywającym tu szczątkom sługi Bożego o. Rafała z Proszowic. Podobnie jak w wielu innych domach, zabory położyły temu kres. W 1864 roku ustanowiono tu klasztor etatowy, a w roku 1898 przekazano kościół pod zarząd duchowieństwa diecezjalnego. Klasztor zamieniono na szpital dla umysłowo chorych, pozostawiając dla obsługujących świątynię księży niedużą część gmachu, przylegającą do kościoła. Zrabowana została niemalże cała biblioteka. Pozostały w niej jedynie dzieła o niewielkiej wartości, sto kilkadziesiąt woluminów. Część z nich udało się potem wywieźć do Włocławka, do tamtejszej biblioteki, gdzie pozostały do dziś. W roku 1929 na skutek wieloletnich starań mieszkańców Warty oraz władz prowincji bernardyńskiej ojcowie powrócili do miasteczka, nie odzyskali jednak całości klasztoru – mogli korzystać jedynie z części, którą dysponowali księża oraz jedynie fragmentem klasztornego

ogrodu. W tym też czasie oddano im pod opiekę sąsiadujący z klasztorem bernardyńskim kościół po siostrach bernardynkach<sup>242</sup>.

Dwudziestolecie międzywojenne to czas odrodzenia placówki i prężnej działalności zakonników. Klasztor na nowo stał się kwitnącym ośrodkiem życia duszpasterskiego. Odrodził się kult „błogosławionego” Rafała, a nabożeństwa bo Matki Bożej i kazania zakonników ściągały do klasztoru rzesze wiernych. Prowadzono również prace remontowe i konserwatorskie, m.in. udało się w 1938 roku odnowić freski w prezbiterium oraz wielki ołtarz. Przez cały ten czas podejmowane były starania o odzyskanie klasztoru<sup>243</sup>. Udało się to jednak dopiero wiele lat po II wojnie światowej. Ojcowie prowadzili kilka grup duszpasterskich:

- III Zakon św. Franciszka;
- Stowarzyszenie Żywej Drogi Krzyżowej;
- Franciszkańską Unię Misyjną;
- Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia NMP.

W roku 1938 rozdano Komunię św. 16 400 wiernym<sup>244</sup>.

Klasztor w tym okresie miał status tzw. „konwentu mniejszego” (*conventus minor*)<sup>245</sup>, a od roku 1938 należał do tzw. rezydencji<sup>246</sup>.

Kapituła prowincjalna z 1939 roku nie dokonała w Warcie żadnych zmian personalnych. Wspólnotę tworzyli<sup>247</sup>:

- o. Seweryn Wawro<sup>248</sup> – przełożony domu, opiekun III Zakonu, spowiednik zakonnic i kronikarz;

<sup>242</sup> K. Grudziński, *Warta*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 418-426; *Schematyzm Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (oo. Bernardynów) Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (1997)*, s. 116-117.

<sup>243</sup> APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, 2 VIII 1929 – 10 V 1968, s. 32-34.

<sup>244</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 65.

<sup>245</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1938*, s. 54.

<sup>246</sup> *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 64.

<sup>247</sup> Tamże, s. 64-65; APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 35.

<sup>248</sup> O. Seweryn (Józef) Wawro urodził się 23 maja 1905 r. w Brzozie Królewskiej. Do Zakonu wstąpił w r. 1922, na kapłana wyświęcono go w r. 1934. Pracował krótko w Opatowie Kieleckim, był następnie przełożonym w Warcie oraz proboszczem w Olsztynie, gdzie zmarł 16 lipca 1956 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 6, s. 54; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 64.

- o. Apoloniusz Ślęk<sup>249</sup> – wikary domu, magister aspirantów, opiekun Unii Misyjnej, bibliotekarz;
- br. Władysław Gołębiowski<sup>250</sup> – zakrystian, krawiec i kwestarz;
- br. Narcyz Mycka<sup>251</sup> – ogrodnik;
- br. tercjarz oblat Mateusz Wierzchanowski<sup>252</sup> – kucharz.

Mieszkańców Warty skutki działań wojennych dotknęły bardzo szybko. Ponieważ na linii rzeki Warty planowany był opór wobec sił nieprzyjaciela, już 3 września mieszkańców miasteczka ewakuowano. Również bernardyni opuścili klasztor, który pod nieobecność gospodarzy został splądrowany przez złodziei. Po przesunięciu się wojsk niemieckich na wschód zakonnicy wrócili do Warty. Byli odtąd przez krótki czas jedynymi kapłanami posługującymi miejscowej ludności, proboszcz fary i dziekan warcki ks. Włodzimierz Kiełkiewicz został bowiem zabity przez hitlerowców w okolicach Warty<sup>253</sup>. W listopadzie przybył na czasowy pobyt do Warty o. Andrzej Smoleń, gwardian klasztoru w Łodzi<sup>254</sup>.

Zgodnie z antykościelną polityką Okręgu Kraj Warty rozpoczęto ograniczać funkcjonowanie katolickiego duszpasterstwa. Miejscowe władze wprowadziły 10 listopada zakaz głoszenia kazań oraz celebrowania nabożeństw w dni powszednie.

<sup>249</sup> O. Apoloniusz (Władysław) Ślęk urodził się w Gorzycach 11 maja 1906 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1929, na kapłana wyświęcono go w r. 1935. Pracował w Warcie i Brzeżanach. W pierwszym powojennym *Schematyzmie*, z 1947 r., nie ma go w spisie zakonników ani też na liście zmarłych od początku wojny. Wynika z tego zatem, że opuścił Zakon. Jego dalsze losy nie są znane. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 5, s. 309; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 64; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1947*.

<sup>250</sup> Br. Władysław (Aleksy) Gołębiowski urodził się 15 sierpnia 1887 r. w Kole. Do Zakonu wstąpił w r. 1919, śluby wieczyste złożył w r. 1926. Posługiwał jako szewc, krawiec bądź furtian we Lwowie i Warcie. W Warcie był także zakrystianem. Zginął w Dachau 6 maja 1942 r. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 159-160; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 65.

<sup>251</sup> Br. Narcyz (Felix) Mycka urodził się 29 marca 1912 r. w miejscowości Suchodąb. Do Zakonu wstąpił w r. 1935, śluby wieczyste złożył w r. 1940. Pracował jako ogrodnik w klasztorach w Warcie, Skępem, Tarnowie i Radomiu. Zmarł 19 stycznia 1976 r. w Radomiu. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 145; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1947*, s. 17.

<sup>252</sup> Br. Mateusz (Stanisław) Wierzchanowski urodził się w Gródku k. Grybowa 11 stycznia 1903 r. Oblóczony został 6 czerwca 1934 r. Do Warty przybył w marcu 1939 r. W powojennych schematyzmach nie występuje, jego dalsze losy są nieznanne. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 6, s. 85-160; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1939*, s. 65; APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 34.

<sup>253</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 4, s. 464.

<sup>254</sup> APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 36.

Kościół mógł być otwarty jedynie w niedziele od godziny 7 do 11. Wtedy jedynie zakonnicy mogli sprawować msze dla ludu oraz słuchać spowiedzi<sup>255</sup>.

Niemiecki terror wzrastał się regularnie. W miasteczku utworzono getto żydowskie, trwały aresztowania i egzekucje. W wyniku rozpoczętego późną jesienią procesu wysiedlania Polaków do Generalnego Gubernatorstwa 13 grudnia Wartę musieli opuścić pierwsi zakonnicy. Do opuszczenia Kraju Warty zmuszeni byli ojcowie Apoloniusz i Andrzej oraz bracia zakonni Narcyz i Mateusz. Gwardian z br. Władysławem pozostali w klasztorze do 9 lutego 1940 roku. Wtedy to klasztor definitywnie zamknięto, osiedlając w celach zakonnych Niemców sprowadzonych z Wołynia (roz mieszczanych potem w okolicznych wioskach, z których wywieziono Polaków). Bernardyni zamieszkali odtąd w pomieszczeniach na piętrze budynku Banku Spółdzielczego. W niedziele o. Seweryn nadal jeszcze sprawował Eucharystię w kościele, w dni powszednie zaś w domach prywatnych przy udziale kilku wtajemniczonych osób. Przez cały ten czas o. Wawro nachodzony był przez żandarmerię lub Gestapo. Dwukrotnie zmuszony był ukrywać się przed Niemcami przez kilka dni. Kościółek po siostrach został na początku marca zamieniony na magazyn, ojcom natomiast zabrano resztę ogrodu klasztornego. W lipcu 1941 roku zamknięto również świątynię bernardyńską, zamieniając ją na magazyn zboża. Nadal otwarty pozostał kościół parafialny, przy którym posługiwał jeden kapłan diecezjalny<sup>256</sup>. Od roku 1942 pomieszczenia po osiedleńcach z Wołynia zajął personel szpitala. W kościele i części klasztoru przetrzymywano również Żydów po likwidacji getta<sup>257</sup>.

Zgodnie z planami władz Okręgu do końca 1941 roku proceder zamykania klasztorów i odbierania mienia zakonnego miał być zakończony<sup>258</sup>. Zakrojone na coraz szerszą skalę aresztowania nie mogły ominąć warckich bernardynów. Ojca Seweryna próbowano aresztować 1 września 1941 roku, udało mu się jednak w porę ukryć przed Gestapo. 8 września zdołał przedostać się do Gubernatorstwa. Pozostał już tylko br. Władysław, któremu nie dano spokoju, mimo iż nie był kapłanem. W dniach 5-7 października 1941 roku miały miejsce, zainicjowane na rozkaz samego Himmlera, masowe aresztowania duchowieństwa. Była to ostatnia faza usuwania polskich księży z Kraju Warty<sup>259</sup>.

W trakcie owej zorganizowanej akcji 6 października aresztowany został br. Władysław<sup>260</sup>. Osadzono go najpierw w obozie przejściowym w Konstantynowie k. Łodzi. 30 października 1941 roku trafił do Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 28503.

<sup>255</sup> Tamże, s. 35-36.

<sup>256</sup> Tamże, s. 36-37.

<sup>257</sup> K. Grudziński, *Warta*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce*, s. 425; APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 37.

<sup>258</sup> K. Śmigiół, *Kościół Katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939-1945*, Lublin 1979, s. 102.

<sup>259</sup> J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego, 1939-1945*, s. 259.

<sup>260</sup> APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 38.

Poniósł śmierć w transporcie inwalidów 6 maja 1942 roku<sup>261</sup>. Prowincja straciła zakonnika zacnego i świętobliwego. Krótka, ale bardzo serdeczna wzmianka o „br. Władziu” znajduje się we wspomnieniach obozowych o. Izydora Chmiela. Kronika konwentu radomskiego wspomina go jako brata skłonnego do ascezy, pobożnego oraz szanowanego zarówno przez współbraci, jak i przez ludność Warty i okolicznych wiosek. O szacunku owym świadczyć mogą również dokumenty obłóczyn i profesji w klasztorze warckim, pod którymi widnieje podpis br. Władysława. Musiał być poważany w swojej zakonnej wspólnoty, skoro proszono go o świadczenie przy tak ważnych aktach<sup>262</sup>.

Sytuacja kościoła i klasztoru nie zmieniła się do końca wojny. Niemcy opuścili Wartę 22 stycznia 1945 roku. Ojciec Seweryn, witany entuzjastycznie przez spragnioną posługi kapłańskiej ludność, powrócił do klasztoru 15 lutego 1945. Wpisy w powojennej księdze mszalnej rozpoczynają się 17 lutego. Trzy pierwsze msze odprawił o. Wawro za dobrodziejów oraz w intencji dziękczynnej (17 i 18 kwietnia), kolejną za zmarłych br. Władysława i ks. Kielkiewicza (19 kwietnia). Dalsze wpisy zawierają już intencje zamawiane przez wiernych<sup>263</sup>. Ponieważ w okolicy nie było jeszcze żadnego innego kapłana, pierwsze tygodnie spędził o. Seweryn na intensywnej posłudze duszpasterskiej. W klasztorze prawie nie bywał, objeżdżając okoliczne miejscowości i zaopatrując chorych w sakramenty.

Przybywszy do Warty, zastał o. Wawro ogromne spustoszenie w całym zespole klasztornym. W kronice klasztornej znajduje się lakoniczny opis zniszczeń. Obydwa kościoły pozbawione były szyb w oknach, dachy zaś uszkodzone podczas działań wojennych. Na kościół bernardynów spadło pięć pocisków armatnich, niszcząc dachówkę oraz więźbę dachową w niektórych miejscach. Wnętrze kościoła nie zostało zdewastowane. Paramenty liturgiczne zrabowano, ocalały jedynie dwie

<sup>261</sup> Zarówno Wyczawski (*Bernardyni polscy*, t. 3, s. 411), jak i Grudziński (*Bernardyni w służbie Ojczyzny*, s. 287) podają, że br. Władysława aresztowano w Kole razem z o. Wiktorynem i o. Albinem. Kroniki jednak nie podają takiej wiadomości. Kronika klasztoru w Kole oraz kronika klasztoru w Radomiu nic nie wspominają o obecności i aresztowaniu br. Władysława w Kole, odnotowane jest ono natomiast w kronice warckiej. Pomyłka owych autorów może być spowodowana tym, że jak przyznawali sami, pisząc o losach klasztorów podczas II wojny światowej, nie mieli dostępu do odpowiednich materiałów, opierali się więc często na swoich własnych wspomnieniach. Opowieści o aresztowaniu Gołębiowskiego w Kole mogły krążyć wśród zakonników zapewne dlatego, że ten z Koła właśnie pochodził. Tym czasem wiadomości z Kraju Warty z trudem docierały do klasztorów w Guberni.

<sup>262</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa*, z. 5, s. 212; A. K. Sitnik, *Izydor Józef Chmiel OFM*, s. 256; APBK, rkps XI-19, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Radomiu, 1942-1959*, s. 55; rkps XVI-18, *Księga obłóczyn i profesji w klasztorze oo. Bernardynów w Warcie*, s. 3-5.

<sup>263</sup> APBK, rkps XVI-55, *Księga mszalna dzienna i główna klasztoru oo. Bernardynów w Warcie, 1945-1957*, s. 2.

monstrancje, trzy kielichy, cyborium do Komunii św. dla chorych oraz lichtarze ołtarzowe. Wszystko to gwardian z zakrystianem zakopali zawczasu w ogrodzie<sup>264</sup>.

W kwietniu<sup>265</sup> przybył o. Patrycy Janusz<sup>266</sup>. Latem złożyła go choroba, co faktycznie uniemożliwiło jakąkolwiek pracę (od czerwca do końca 1945 roku brak w księdze mszalnej wpisów o. Patrycego). W grudniu<sup>267</sup> przybył na placówkę do Warty o. Adam Müller<sup>268</sup>. Zakonnicy zabrali się energicznie do porządkowania zabudowań i naprawy zniszczeń. Gwardianowi udało się zakupić konia, dzięki czemu prace budowlane mogły przyspieszyć. W niedługim czasie udało się zreperować dachy i zaszklić okna. W większości pomieszczeń klasztoru mieścił się nadal szpital psychiatryczny, zakonnicy więc zajęli cele, które zamieszkiwali przed wojną<sup>269</sup>.

Życie klasztorne i duszpasterskie powoli wracało do normy. Stało się to możliwe dzięki determinacji przybyłych tam po wojnie kapłanów oraz dzięki wsparciu i zaangażowaniu wiernych. Ukoronowaniem tych wysiłków był uroczyste obchodzony odpust ku czci „błogosławionego” Rafała (11 listopada 1945) wraz z poprzedzającym go triduum, które zgromadziło w uporządkowanym już kościele tłumy wiernych<sup>270</sup>. Dramatyzm wojennych przeżyć i wysiłek odbudowy można zapewne uznać za powód wyczerpania o. Seweryna, którego zdrowie było odtąd poważnie nadwerężone. Zmarł on w 1956 roku, mając zaledwie 51 lat.

Pozostałą do naszych czasów pamiątką II wojny światowej są, znajdujące się w ogrodzie przyklasztornym, niemieckie schrony bojowe. Zasypane w latach powojennych i zapomniane, odkopane zostały w roku 2013 przez braci postulatów.

<sup>264</sup> APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 38-39.

<sup>265</sup> APBK, rkps XVI-55, *Księga mszalna dzienna i główna klasztoru oo. Bernardynów w Warcie, 1945-1957*, s. 5.

<sup>266</sup> O. Patrycy (Otto) Janusz urodził się w Leżajsku 9 maja 1907 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1927, na kapłana wyświęcono go w r. 1934. Pracował w Opatowie, Zbarażu i Warcie. Sekularyzował się (przeszedł do diec. włocławskiej) w r. 1958. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 2, s. 278; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1947*, s. 36; *Elenchus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis BMV (PP. Bernardinorum) in Polonia pro Anno Domini 1958*, Kraków 1958, s. 54.

<sup>267</sup> APBK, rkps XVI-55, *Księga mszalna dzienna i główna klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 25.

<sup>268</sup> O. Adam (Romuald) Müller urodził się w Bóbrce 22 marca 1913 r. Do Zakonu wstąpił w r. 1929, na kapłana wyświęcono go w r. 1940. Pracował w Warcie, Olsztynie i Barczewie jako wikariusz klasztoru. Duszpasterzował również m.in. w Kalwarii Zebrzydowskiej, Radomiu, Łodzi, Olsztynie i Opatowie. W Kalwarii był nauczycielem matematyki w liceum zakonnym. W r. 1991, po reorganizacji struktur Zakonu w Polsce, przeszedł do Prowincji św. Franciszka z Asyżu (poznańskiej). Zmarł w Barczewie 10 sierpnia 1994 roku. – J. Kachel, *Bernardyni*, cz. 4, s. 142; *Schematismus Ord. FF. Minorum S. P. N. Francisci almae Provinciae Immaculate Conceptionis B. M. V. [...] pro anno Domini 1947*, s. 36.

<sup>269</sup> APBK, rkps XVI-64, *Kronika klasztoru oo. Bernardynów w Warcie*, s. 39-40.

<sup>270</sup> Tamże, s. 40.

Oczyszczono dwa z czterech znajdujących się tam obiektów, nie zostały jednak one jak dotąd zbadane przez kompetentnych naukowców, trudno zatem określić dokładny czas ich powstania. Członkowie amatorskich grup eksploracyjnych, które odwiedziły bunkry niedługo po ich odkopaniu, określiły typ fortyfikacji jako tzw. *ringstand*<sup>271</sup>. Należą one według nich do najlepiej zachowanych budowli wojennych tego typu na ziemiach polskich<sup>272</sup>.

Zakon Braci Mniejszych posiada obecnie w Polsce pięć prowincji. Pomimo zakonnych reform administracyjnych wszystkie klasztory opisane w niniejszej dysertacji znajdują się nadal w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (oo. Bernardynów). Czasy drugiej wojny światowej pamięta już niewiele osób. Nie ma wśród żywych ani jednego zakonnika należącego wówczas do prowincji, znikoma liczba naocznych świadków tych lat żyje w bernardyńskich parafiach. O bohaterskich współbraciach poza wyniesionym na ołtarze o. Anastazym niestety niemalże zapomniano. Trudno dziś usłyszeć w rozmowach braci o pozostałych męczennikach czy więźniach hitlerowskiego aparatu terroru. Te tragiczne i piękne postaci nie mogą ulec zapomnieniu, powinny bowiem stanowić powód do dumy i wzór do naśladowania dla kolejnych pokoleń bernardynów. Podobnie trudne losy klasztorów oraz wysiłek przy odbudowie tego, co wojna unicestwiła, pokazuje, do jak wielkich dzieł zdolny jest człowiek bez reszty oddany swojemu powołaniu. W czasach, w których pokój na świecie i w Europie staje się znów zagrożony, a dziesiątki tysięcy chrześcijan jest prześladowanych za wiarę, niech pamięć o piekle drugiej wojny światowej stanie się przestrogą i przedmiotem pogłębionej refleksji.

## Zakończenie

Swoistego bilansu lat wojennych dokonał o. prowincjał Bronisław Szepelak w datowanej na 17 września 1946 r. kurendzie, skierowanej do wszystkich współbraci. Wstęp owego dokumentu warto przytoczyć w całości:

„Jak rekonwalescent po ciężkiej chorobie, dźwiga się ludzkość po straszliwej katastrofie drugiej wszechświatowej wojny. Miliony zabitych, dziesiątki milionów kalek, miliardowe straty i szkody w dziedzinie dorobku ludzkości, oto smutny bilans

<sup>271</sup> Ringstand to rodzaj małego żelbetowego schronu bojowego. Ze schronów tego typu można było prowadzić tzw. ogień okrężny. Ponieważ jego konstrukcję oparto na projektach schronów wykorzystywanych w czasie walk o Tobruk, schrony takie potocznie nazywano *tobrukami*. – [http://www.gniazdo.net.pl/bunkry/index.php?option=com\\_content&view=category&id=85&Itemid=532](http://www.gniazdo.net.pl/bunkry/index.php?option=com_content&view=category&id=85&Itemid=532), dostęp 24. 11. 2016.

<sup>272</sup> <http://sieradz.com.pl/wiadomosci/warta/4263,pamiatka-ii-wojny-swiatowej-w-warcie.html>, dostęp dn. 24. 11. 2016; relacja ustna br. Floriana Wilczka z dn. 23. 11. 2016.



dziejowego kataklizmu, oto co ludzkość już w najbliższej przyszłości musi naprawić, jeśli nie chce popełnić jakiegoś zbiorowego samobójstwa.

I naszej Prowincji nie oszczędził ten dziejowy kataklizm. Przeciwnie, tak kolosalne, tak bolesne poczynił w niej spustoszenie, że potrzeba będzie długich dziesiętków lat, by to wszystko naprawić i odrobić. Czterdziestu trzech Ojców i Braci zmarło w czasie tej wojny. W większości przypadków właśnie wojna i jej skutki były ich śmierci przyczyną. Jedni, jak prawdziwi męczennicy, zostali potwornie zamordowani, że wspomnę śp. oo. Joachima, Witalisa, Stanisława i br. Rocha; inni w więzieniach i obozach koncentracyjnych zamęczeni, jak oo. Anastazy, Wiktoryn i br. Władysław. Jeszcze inni z powodu działań wojennych postradali życie. Wielka liczba naszych kościołów i klasztorów doznała dotkliwych uszkodzeń; gospodarstwa rolne i leśne zniszczone, ogrody i sady zdewastowane.

A co mówić o szkodach moralnych Prowincji? Ile powołań straconych, zwichniętych względnie osłabionych? Ile w zakonne życie wkradło się samowoli, swawoli i niekarność? Ile rozluźnienia i nawet poważniejszych wykroczeń przeciw ślubom i zakonnej regule?<sup>273</sup>

W niniejszej monografii, zanim opisane zostały koleje wydarzeń w klasztorach skępskim, alwernijskim, kolskim, łódzkim i warckim w latach 1939-1945, przedstawiono stan prowincji bernardyńskiej w dwudziestoleciu międzywojennym. Podkreślany tak często rozmach bernardyńskiej działalności miał tym bardziej uwypuklić dramatyzm wydarzeń, które potem nastąpiły. Obok konkretnie wyliczonych deficytów w ludziach i dobytku, spadł na prowincję bernardyńską ogrom nieszczęść, które trudno oszacować. Chodzi tu o straty moralne, o których pisał z goryczą o. Szepelak, oraz zaprzepaszczenie wielu inicjatyw, podjętych przez tak kreatywnych zakonników w dwudziestoleciu międzywojennym. Osłabiona pod każdym względem Prowincja nie mogła w czasach PRL-u odbudować dawnej świetności. Możliwości, jakie dawała przedwojennym bernardynom ich społeczna pozycja czy kształcenie braci za granicą w tak wielkiej liczbie, nigdy już nie powróciły. Nie można zakonnikom odmówić charyzmy i pracowitości w latach powojennych, trudno jednak porównywać dzisiejszą rzeczywistość z tym, co zabrała wojna.

Ciągle poszukiwanie prawdy i pielęgnowanie dziedzictwa, jakie obejmujemy po poprzednich generacjach, to obowiązki, którym możemy uczynić zadość m.in. przez historyczne dociekania. Mamy budować dobro, nie negując tego, co wypracowały pokolenia przed nami. Winni jesteśmy pamięć i szacunek tym, z których pracy owoców dzisiaj korzystamy. Pragnę zatem wyrazić nadzieję, że należyte poznanie dziejów zarówno Rzeczypospolitej, jak i konkretnych komórek społecznych w jakich partycypujemy, zapalać nas będzie do naśladowania tego, co dobre, i należytego uczenia się na starych błędach.

<sup>273</sup> APBK, rkps XVI-19, *Księga kurend klasztoru oo. Bernardynów w Warcie, 1946-1948*, s. 1-2.

## **Bernardines' Friaries on the Polish lands taken by German Reich (1939-1945)**

### **Abstract**

Trying to fulfil the want of elaborating the history of the Immaculate Conception of BVM Province in 1939-1945 AD, I have sketched in the present article the situation of some worst afflicted friaries being incorporated to the Third German Reich. Before presenting stories of the Skępe, Alwernia, Koło, Łódź, Warta cloisters I had also provided some Bernardine 1918-1939 AD history.

The great scale of Bernardines' activities stands in sharp contrast with the dramatic events which came afterwards. Apart from the detailed losses of manpower and possessions, the Bernardine Province was afflicted by great misery impossible to assess.